



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

SOBOTA 11 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 280 (855)

Walki na przedmieściach Aten

Rząd Sophulisa przenosi się ze stolicy do Volos — w obawie przed oddziałami powstańców Markosa

PARYŻ (obsł. wł.) — Jak donoszą z Aten, w dniu wczorajszym dokonano kilku zamachów na greckich nacjonalistów na przedmieściu stolicy. Zamachów dokonali powstańcy, których oddziały zbliżyły się bezpośrednio do stolicy Grecji. Ubiegłej nocy dokonano ataku na szereg posterunków żandarmerii i wysadzono w powietrze szereg mostów pod Atenami.

Rząd Sophulisa nakazał translokację oddziałów wojsk rządowych do stolicy. Koszary w Pirenie zostały zamknięte. Przed gmachami państwowymi ustawiono posterunki złożone z oficerów armii rządowej, oraz wzniesiono zasieki z drutów kolczastych na ulicach.

Wybuch dwóch bomb, które ubiegłej nocy rzucone zostały na auto dygnitarzy wywołał powszechną panikę w mieście. Na ulicach i placach Aten rozklejone zostały plakaty powstańcze, obwieszczające bliski koniec faszystowskiego reżimu w Grecji i bliski termin wyswobodzenia Aten.

PARYŻ (obsł. wł.) — Agencja France Presse donosi z Aten, iż dowodem na wagę sytuacji jaka się wytworzyła w wyniku sukcesów wojsk powstańczych w całej Grecji, jest zwołanie na niedzielę nadzwyczajnej rady wojennej. Miejsce obrad ma być miasto Volos w Tessalii, przy czym wezwać w nich udział członkowie sztabu generalnego, wszyscy dowódcy jednostek oraz szefowie anglosaskich misji wojskowych. M. in. ma być rozpatrywana sprawa podjęcia w tym roku jeszcze jednej ofensywy przeciwko oddziałom powstańczym.

Należy przypomnieć, iż dotychczasowe ofensywy wojsk rządowych przygotowywane ze specjalną starannością, zakończyły się generalnym niepowodzeniem, jak np. wielkie działania bojowe w północnej części kraju.

PARYŻ (obsł. wł.) — Fakt zwołania nadzwyczajnej rady wojennej do Volos zamiast do Aten, tłumaczy sobie w kołach politycznych obawa rządu Sophulisa przed walkami ulicznymi w Atenach.

Jak donoszą z Aten — ważniejsze mi-

nisterstwa faszystowskiego rządu Sophulisa przeniesione już zostały do Volos, gdzie skoncentrowana najbardziej oddana rządowi oddziały wojskowe, złożone z członków partii faszystowskich.

PARYŻ PAP. — Agencja France Pres-

se donosi z Aten, iż Grecję opuścił szef II oddziału amerykańskiego general Chamberlin, udając się w drogę powrotną do Waszyngtonu. W czasie pożegnalnej rozmowy z premierem Sophulitem Chamberlin oświadczył, iż poprze wnioski Grecji o dalszą pomoc amerykańską.

Armia demokratyczna melduje

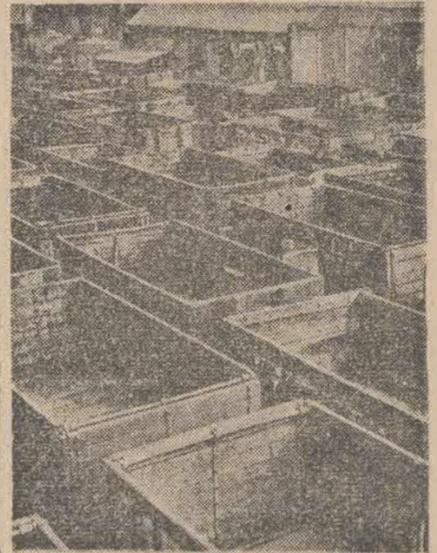
PARYŻ PAP. — Grecka agencja prasowa „Hellas Press” komunikuje, że ofensywa oddziałów powstańczych doprowadziła do zajęcia całego rejonu Venisa w zachodniej Macedonii, oraz rejonu Seres we wschodniej części tej prowincji.

Armia demokratyczna zaatakowała wojska rządowe stacjonowane w okolicach Salonik, zadając im ciężkie straty.

RZYM PAP. Według doniesień radiowych, kwatery główna greckiej armii demokratycznej w komunikacji o przebiegu walk w okresie od 26 września do 5 października stwierdza co następuje: na terenie góry Kaimakchalan kolumna piechoty nieprzyjacielskiej

natrafiła na pole minowe, przygotowane przez powstańców. W dniu 1 października w pobliżu Order zestrzelono 1 samolot. W dniu 2 października oddziały armii demokratycznej, działające w zachodniej Macedonii zaatakowały nagle nieprzyjaciela na terenie wioski Frikoka, niedaleko Hasia i w wyniku energicznej natarcia uwalnili 10 wiosek w tym okręgu.

W dniu 5 października armia demokratyczna rozwinęła natarcie na ważne linie komunikacyjne na terenie północnej części Grammos. Na obszarze Priendalof wojska demokratyczne wyparły nieprzyjaciela z umocnionych pozycji w pobliżu wiosek Palio, Kremi i Agnos Hias.



Fragment stacji kolejowej w Glasgow. Ty siące pustych wagonów kolejowych oczekuje naprzędno na węgiel. Często strajki górników, walczących o swe prawa — postawiły Anglię w obliczu nadchodzącej zimy przed „kleśką węglową”.

Macki trustów nad Francją

Ramadier wstrzymuje odbudowę kraju — a góldziarze amerykańscy przysięgają kopalnie i fabryki francuskie

PARYŻ PAP. — W ramach nowej polityki finansowej, zapowiedzianej wczoraj przez premiera Ramadier, dziennik urze-

dowy ogłasza szereg dekretów, dotyczących wprowadzenia oszczędności w administracji i w wojsku.

Do czasu opracowania dokładnego programu oszczędnościowego na rok 1948, specjalny dekret zarządza wstrzymanie wykonania planów, dotyczących odbudowy cywilnej oraz celów wojskowych — przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym.

PARYŻ PAP. — Centralny organ Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite” oskarża imperialistów amerykańskich o tamowanie odbudowy gospodarczej Francji.

Dziennik stwierdza, że businessmen amerykańscy chcieliby zlikwidować przemysł francuski i uzyskać kontrolę nad surowcami kolonii francuskich. Zakłady samochodowe Renault cierpią na brak stali, a Ford zakłada fabrykę w Poissy. — Francja płaci setki milionów za traktory Forda, kiedy wystarczyłoby 5 milionów, aby rozbudować francuski przemysł traktorowy, produkujący maszyny rolnicze dla małych i średnich gospodarstw.

Zakłady „General Motors”, które marzą o wchłonięciu zakładów Citroena, objęły już w swe posiadanie kopalnię żelaza w Konakry, we Francuskiej Gwinei.

Monopolisci amerykańscy — stwierdza na zakończenie „Humanite”, — którzy inspirowali plan Marshalla, dają wreszcie absolutne pierwszeństwo przemysłowi niemieckiemu przed przemysłem francuskim.

PARYŻ PAP. W kołach tutejszych wyrażają w związku z przemówieniem Ramadiera pogląd, że wprowadzenie pierwotny zamiar otwartego wystąpienia przeciwko przemysłowi znacjonalizowanemu został zaniechany, jednak że w dalszym ciągu rozważa się sprawę oddania z powrotem pod „zarząd prywatny” pewnej grupy fabryk, których państwo pozostaje tylko formalnym właścicielem.

Przeciw wysyłaniu żywności do Niemiec

protestują masowo robotnicy francuscy

PARYŻ PAP. — Na piątek proklamowany został w departamencie Meurthe-et-Moselle (Francja wschodnia) przez miejscowy oddział generalnej Konferencji Pracy 24-godzinny strajk generalny.

Strajk ogłoszono na znak protestu przeciw-

ko użyciu przez polcję w Nancy gazu łzawiącego, celem rozpędzenia robotników, demonstrujących przeciwko niedawnej wysłance kupa do Niemiec. W wyniku starć w czasie demonstracji 5 robotników i jeden policjant odnieśli rany.

Miliardy dolarów z reparacji wpłynęły już do kas anglosaskich. Złoto, maszyny i węgiel niemiecki w rękach dwu mocarstw

BERLIN (PAP) — Dziennik „Neues Deutschland” utrzymuje, że wbrew twierdzeniom urzędowym Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, iż nie podjęły one jeszcze niczego na rachunek odszkodowań w rzeczywistości mocarstwa te otrzymały już znaczne odszkodowania, ponad 200 ton złota niemieckiego przeszło już rzekomo w ręce amerykańskie i brytyjskie, jak również wszystkie niemieckie depozyty z banków zagranicznych oraz inwestycje przemysłowe za granicą.

Zgodnie z wstępными obliczeniami ich ogólna wartość przekracza 3 miliardy dolarów. Poza tym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania posiadają znaczną część niemieckiej floty handlowej, ocenionej na blisko 2 miliardy dolarów.

Niemożliwym jest ustalenie wartości patentów, skoniskowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów. Wartość roz-

montowanego sprzętu przekracza miliard dolarów. Brytyjczycy i Amerykanie dodaje dziennik, otrzymują wreszcie olbrzymie kwoty z t. zw. „niewidzialnych odszkodowań”. Osiągnęli oni ol-

brzymie zyski z eksportu niemieckich towarów przemysłowych.

Zachodnie władze okupacyjne w Niemczech zakupują węgiel po 5 marek, a sprzedają go po 15 dolarów za tonę,

W siedzibie władców Rury



Panowie! Robić „wygłodzone mi no”, bo nadchodzi nowa komisja żywnościowa z USA.

Pośmiertne odznaczenie Tomasza Nocznickiego

WARSZAWA PAP. — Rada Państwa uchwałą z dnia 6-go bm. postanowiła odznaczyć pośmiertnie za całokształt działalności społecznej bojownika postępowego ruchu ludowego Tomasza Nocznickiego wielką wstęgą Odrodzenia Państwa.

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już we wtorek dowiemy się kto wygrał BUCIKI I ZEŁÓWKI.
 Jutro zamieścimy KUPON NA 12 SZTUK RĘCZNIKÓW.

KUPON PREMIOWY DATA 11. X 1947 r. na BUCIKI MĘSKIE I ZEŁÓWKI

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu“ Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Ostatnie dni prezesury

Usuniemy Mikołajczyka z PSL-u

oświadczają chlopi, którzy mają dość skompromitowanego prezesa

WARSZAWA PAP. — Poseł Banach udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji o odbytym w dniu 5 bm. zjeździe krajowym działaczy PSL.
 Zwalczamy obecnie kierownictwo PSL z Mikołajczykiem na czele, — powiedział poseł Banach. — które zboczyło z drogi wytyczonej przez program i uchwały kongresu stronnictwa i domagamy się zwolnienia rady naczelnej PSL celem krytycznego omówienia działalności obecnego NKW z prezesem Mikołajczykiem na czele, i dokonania wyboru nowego NKW.
 Ostatni zjazd działaczy PSL, który od był się 5 bm. w Warszawie wykazał, że opozycje reprezentuje już obecnie większość stronnictwa.

Jak wiadomo, żądanie zwolnienia rady naczelnej PSL zaopatrzone w podpisy jednej trzeciej członków rady, przedstawione zostało 2 urzędującym wiceprezesom — ob. Chadałowi Pawłowi i Witkowi Władysławowi. Odmówili oni zwolnienia rady. Organ prawy PSL „Gazeta Ludowa” usiłuje przekonać swoich czytelników, że do podpisów 46 członków rady można nie przywiązywać wagi, ponieważ nie zostały one dotychczas ujawnione.

Red. „Gazety Ludowej” wie jednak, że podpisy te istnieją, i że liczba ich wzrasta i wie również, że osoby z otoczenia prezesa NKW starają się wpłynąć

prośbami i groźbami na tych członków rady naczelnej, którzy złożyli swe podpisy, żeby zaniechali swojej kampanii przeciwko prezesowi Mikołajczykowi.
 Kierownictwo PSL nie chce dopuścić do zwolnienia rady naczelnej, która potwierdziłaby likwidację wpływu Mikołajczyka w stronnictwie, systematycznie łamie statut stronnictwa.
 Wszystkie te fakty świadczą wyraźnie,

że większość rady naczelnej jest po stronie dotychczasowej opozycji. Tym się tłumaczy upór, z jakim Mikołajczyk i uległy mu NKW odmawiają naszym słusznym żądaniom statutowym. Jesteśmy jednak przekonani, że usuniemy te przeszkody, doprowadzając do zwolnienia rady naczelnej PSL, dokonania wyboru nowego NKW i usunięcia Mikołajczyka z kierownictwa stronnictwa.

Komuniści francuscy po stronie frontu pokoju

PARYŻ, (PAP) — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej opublikowało w czwartek w nocy komunikat, w którym stwierdza, iż bez zastrzeżeń zgadza się z wywodami narady 8 partii komunistycznych, a zwłaszcza z deklaracją, która określa nieodzowne warunki zabezpieczenia niezawisłości narodów, a jednocześnie i pokoju światowego, przeciwko ekspansji amerykańskiej.

Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w nowej „komisji bałkańskiej“

NOWY JORK PAP. Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ delegat ZSRR Andrzej Wyszyński oświadczył, iż Związek Radziecki nie weźmie udziału w komisji bałkańskiej, ani też w wyborze jej członków. Wyszyński podkreślił, iż powołanie takiej komisji jest z gruntu sprzeczne z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, wobec czego delegacja radziecka nie może jej zaakceptować.
 Przedstawiciel Jugosławii Bobler wyraził

zadowolenie z decyzji Związku Radzieckiego i zaapelował do innych delegacji by również odmówiły udziału w komisji.

Delegat Polski dr. Oskar Lange oświadczył, iż Polska również nie wejdzie w skład komisji bałkańskiej, gdyż została ona utworzona na zasadzie dyskryminacyjnej. Analogiczne stanowisko zajęli przedstawiciele Białorusi, Ukrainy i Czechosłowacji.

Delegat Kuby, poparty przez Wenezuelę i Meksyk, zaproponował by przedstawiciele wiel-

kiej piątki nie wchodził w skład komisji bałkańskiej.

Delegat USA Johnson stwierdził, że w zasadzie nie sprzeciwia się temu wnioskowi, ale sądzi, że byłoby lepiej, gdyby Wielka Brytania wzięła udział w tej komisji z uwagi na „czysto polityczny jej charakter“.

Memorandum Marokka do ONZ

NOWY JORK PAP. — Organizacja niepodległościowego ruchu marokańskiego, przekazała na ręce generalnego sekretarza ONZ memorandum, w którym stwierdza, iż rząd francuski pogwałcił kartę ONZ, mówiąca m. in. o prawie samostanowienia narodów. Memorandum to ma być przekazane komisji powierniczej generalnego zgromadzenia.

Przed nominacją gubernatora Triestu

PARYŻ PAP. — Korespondent agencji France Presse donosi, powołując się na informacje ze źródeł międzynarodowych, że w chwili obecnej między delegacjami Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego toczą się rozmowy w sprawie nominacji gubernatora Triestu. Propozycja francuska, aby Włochy i Jugosławia wysunęły swoich kandydatów, spotkała się podobno z życzliwym przyjęciem delegacji.

SS-owiec pisze „historię“ dla historycznego biura USA

BERLIN (PAP) — Niemiecka agencja prasowa „Dena”, donosi, że b. obersturmbahnführer SS Otto Skorzeny, oskarżony o przestępstwa przeciwko ludzkości i uniewinniony przez amerykański trybunał wojskowy został współpracownikiem

biura do spraw historii wojny w sztabie amerykańskim w Kassel. Jego b. pomocnika zatrudniono jako rzeczoznawcę w tymże wydziale. Skorzeny wstąpił się jako sprawca porwania Mussoliniego z rąk rządu Badoglio.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 8 października 1947 r.

SWEITR WELNIANY DAMSKI wygrał ob. Janiak Jan, zam. w Aleksandrowie k. Łodzi, ul. Wojska Polskiego 84, zatrudniony w Mechanicznej Fabryce Pończoch Nr 1.

Ob. Janiak proszony jest o przybycie do Łodzi, red. „Głosu”, Piotrkowska 86, III p. w godzinach od 14 do 18. Koszta podróży zostaną mu zwrócone przez redakcję.

Czytelnicy zamieścili! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku o formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

W dniu 9 października br. zmarł nagle

Tow. Szklarek Stanisław

Ofiarny członek partii, niezmordowany pracownik Centralnej Szkoły Polskiej Partii Robotniczej

Cześć Jego pamięci!!!

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wolczańskiej 228 odbędzie się dn. 11.X. br. o godz. 12, a o godz. 13, pożegnanie drogiego nam Towarzysza, w gmachu Centralnej Szkoły PPR, skąd wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz na Dołach,

o czym w głębokim żalu powiadamiają

Zona i córka Dyrekcja i pracownicy Centralnej Szkoły PPR



Zamglonym wzrokiem Quell patrzył rzed siebie i wciąż powtarzał: — O, przeklesta hołota...
 W Kairze bezskutecznie próbował wszelkich środków, aby dowiedzieć się, co się stało z Heleną, gdzie się w ogóle znajduje i czy żyje. Godzinami wysiadywał w amerykańskiej misji wojskowej, w brytyjskim konsulacie, rozmawiał z szeregiem różnych urzędników. Naciskał wszelkie sprężyny w sztabach i u poszczególnych dowódców. Dziesiątki razy odwiedzał Czerwony Krzyż. Chodził do konsulatów różnych państw neutralnych. Oznajmiono mu wszędzie, że trudność zaświadczenia polega na tym, iż żona jego nie posiada ustalonego obywatelstwa, wobec czego nie ma prawa przedsięwziąć żadnych kroków, które miałyby ją odszukać na „tryumfie” wziętym przez przeciwnika.
 Korespondował z kierownictwem obózów, gdzie znajdowali się ewakuowani z Krety. Ale wśród tych ewakuowanych nie mógł znaleźć nawet śladu po Helenie. Pertraktował w tej sprawie z wyższym dowództwem. I coraz bardziej przekonywał się, że Helena zginęła w czasie walki o Kretę.
 Jednocześnie przekonywał się o tym, że duch biurokracji niemal całkowicie opełtał dowództwo brytyjskie. Im wyżej ranga był któryś z jego rozmówców, — tym bardziej był oschły, formalistycznie traktujący nie tylko jego sprawę osobistą, ale całość wypadków, które ostatnio miały miejsce.
 Często słyszał takie odpowiedzi: — „Brak amunicji? Brak rezerw? Ogólne nieprzygotowanie? To nie jest wasza sprawa, kapitanie. Od tego jest wyższe

dowództwo. Zreszta, o co wam chodzi? O żonę, czy o błędy naszej armii? To niepożądane zainteresowanie się sprawami, które was nie obchodzą — może — — — — —
 Ale wasza żona, to przecież tylko Greczynka. Dużo ich jeszcze pozostało, aby was pocieszyć. Wszak nie miała jeszcze paszportu brytyjskiego...
 To wszystko napawało Quella zupełnie innym uczuciem. Patrzał na tych generałów, pułkowników, majorów i kapitanów, dumnie noszących swoje szlify oficerskie — zupełnie innymi oczyma. Oczyma Heleny. Nitraleksisa, małego Greka, który poszedł w góry, aby tam walczyć z Niemcami i spodziewał się spotkać w tych górach sojuszników — Anglików... Nie, ci nie pójdą w góry wraz z Grekami, którzy tyle nadziei w nich pokładali.
 Nowe myśli cisnęły się do głowy Quella. Przygnębiony losem Heleny, bał się myśli, bał się rozterki, która, mimo woli, powstawała w jego duszy. Stał się apatyczny, zwłaszcza do spraw swego zawodu. Bywał na lotnisku, ale wykonywał codzienne obowiązki automatycznie — wciąż myślał i myślał. Czekał na rozkaz odlotu. Gdzie? Bóg jeden raczył wiedzieć. To zależało jedynie od dowództwa. Ponury i zamysłony stronił od wszystkich, w wolnych chwilach — zesiadując w kawiarniach.

Pewnego razu siedząc przy stoliku w kawiarni „Parisiana” i popijając leniwie lemoniadę z lodem, zobaczył dwóch wojskowych, którzy weszli na salę. Byli zupełnie nie podobni do siebie. Jeden z nich wysoki blondyn, drugi — niewielkiego wzrostu brunet. Quell poznał ich natychmiast. Był to kapitan Mann, który przyrzekł wywieźć Helenę z Krety. Poznał też i bruneta. Widział go z Lawsonem w Janinie. Był to amerykański korespondent wojenny. Podbiegł do nich, wyciągnął rękę na powitanie. Nie poznali go od razu.
 — Jestem Quell. — zawołał.
 — Quell? Ciesze się ogromnie — odpowiedział Mann. Podeszł do jego stolika. Mann zapoznał go z Amerykaninem.
 — Poznajcie się — rzekł. — Milton Woll, przyjaciel Lawsona.
 — Czy zna pan Lawsona? — zapytał Quell. —
 — Naturalnie — odpowiedział Skot. Przesiedli się do jego stolika. Zamówił coś do jedzenia. Quell chciał zapytać Manna, czy nie słyszał coś o Helenie, ale Mann zwrócił się do niego pierwszy: — Gdzie pan poznał się z Lawsonem? — zapytał.
 — W Grecji. A pan?

Polityka „Jatania dziur“

Dokąd prowadzą Anglię Attlee, Bevin i Cripps?

Wymowne zmiany w rządzie brytyjskim

Jesień ubiegłego roku nie była w Anglii okresem tak smutnym, jak tegoroczna.

Nastroje tegoroczne różnią się znacznie od zeszłorocznych. Doświadczenie nauczyło, że nadzieje na poprawę były niezasadzone. Wiosna 1947 r. nie przyniosła żadnych zmian, rząd nie zdobył się na żaden pozytywny plan. Wszystkie jego pociągnięcia okazały się do różnym „jataniem dziur“, nowe dziury ukazywały się stale po załatwieniu starych. Również zagraniczna polityka Bevina wzbudza coraz poważniejsze wątpliwości wśród szerokiego mas narodu. Z jego wiązania się z amerykańskim Departamentem Stanu zadowolony jest tylko Churchill, który nie przypuszczał chyba, że labourystowski minister tak skrupulatnie będzie szedł po jego myśli.

Nowe plany gospodarcze, nowe ograniczenia nie napawają ludzi optymizmem. Świadczą one tylko, że mimo wielokrotnych upomnień i apelów ze strony postępowych czynników z zewnątrz i w łonie samej Labour Party, rząd nie zamierza zrezygnować z drogi, którą prowadzą Attlee, Bevin i Cripps.

Premier Attlee, o którego rezygnacji mówili się jeszcze miesiąc temu dość otwarcie, nie tylko, że nie ustąpił ze swego stanowiska, ale zaraz po wakacjach ze zwołoną energią zabrał się do reorganizacji gabinetu. Obecnie po dokonanych zmianach jasne stało dla ogółu, że rząd brytyjski dostał się w ręce pracy Labour Party. Dotychczasowy minister dla spraw opału i energetyki Shinwell, czołowy przywódca lewicowego skrzydła partii pracy usunięty został z gabinetu; w obecnym układzie piastuje on tekę ministra wojny, jednak bez udziału w ścisłym gabinecie.

W obecnym rządzie Cripps, mianowany ministrem spraw ekonomicznych, będzie miał możność kontrolowania całokształtu polityki wewnętrznej Wielkiej Brytanii. Miejsce jego, jako ministra handlu, zajął młody polityk Harold Wilson, który latem tego roku przyczynił się do zerwania rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Obdarzenie Crippsa tak poważnym i odpowiedzialnym stanowiskiem nie wywołało wśród postępowej opinii publicznej entuzjazmu. Znany jest on ze swych prawicowych sympatii, zaś jego dotychczasowe pociągnięcia w dziedzinie gospodarczej dały raczej rezultaty ujemne. Jest on twórcą ostatniego planu gospodarczego, zwanego „kryzysowym“, który miał zerwać z dotychczasowymi, mało skutecznymi metodami, w dalszym ciągu zaleca znaczne wzmoczenie eksportu kosztem wyrzeczeń tylko mas pracujących. Plan ten nie cieszy się popularnością wśród opinii angielskiej, nie wytrzymuje też krytyki trzeźwo patrzących w przyszłość ekonomistów. W kołach po-

stepowych przypuszcza się, że Cripps nie przeciwstawi się polityce zagranicznej Bevina i wydatki na kosztowny aparat wojskowy zostaną nadal utrzymane w dotychczasowej wysokości.

Nie można z góry przewidzieć, jakie będą posunięcia nowoorganizowanego przez premiera Attlee gabinetu. Jedno jest jasne: praca w łonie gabinetu wzmocniła znacznie swe wpływy i na pewno nie omisszka skorzystać z tego, by umocnić swą linię polityczną, mimo, że w kraju spotyka się z coraz ostrzejszą krytyką szerokiej mas robotniczych, które domagają się konstruktywnej polityki wewnętrznej, oraz dążą do pokojowej współpracy międzynarodowej.

Współpraca SL, PPR i PPS na terenie wsi

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Nacz. Komitetu Wyk. SL, Wydziału Wiejskiego CKW PPS i Wydziału Rolnego KC PPR. Konferencja poświęcona była omówieniu współpracy PPS, PPR i SL na terenie wiejskim, w szczególności zaś w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja powzięła uchwałę, zawierającą szereg wskazań, mających na celu dalsze zacieśnienie współpracy trzech stronnictw na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej oraz postanowień, związanych z odbywającymi się wyborami do władz gromadzkich i gminnych tej organizacji.

Uchwała postanawia między innymi, iż wszyscy członkowie PPS, PPR i SL, działający na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej, będą ściśle współpracować nad oczyszczeniem Związku, a w szczególności jego kierownictwa od elementów reakcyjnych i PSL-owskich, prowadzących wrogą, antydemokratyczną i an-

tyrządową robotę oraz nad usunięciem z władz związkowych tych, którzy zasłaniając się legitymacją partyjną, prowadzą robotę sprzeczną z interesami Związku Samopomocy Chłopskiej, a w pracy swej ujawniają postępowanie, niezgodne z duchem demokracji ludowej, popierają nadużycia — łapownictwo, przekupstwo, szabrownictwo itp.

Przy wyborach delegatów na zjazdy i do władz ZSCH, trzy stronnictwa występować będą wspólnie. Rezolucja ustala szereg praktycznych wskazań w tej dziedzinie.

Dla czuwania nad realizacją powziętych postanowień i rozstrzygnięcia spraw spornych przy wprowadzeniu w życie niniejszej uchwały, powołana została komisja spośród przedstawicieli władz naczelnych trzech stronnictw.

Uchwałę podpisali w imieniu SL — ob. Tarasiuk Benedykt, w imieniu PPS — tow. tow. Turek i Mamrot, w imieniu PPR — tow. tow. Chelchowski i Bieniak.

Przemysł wełniany doszedł do mety

Plan wykonano we wrześniu z nadwyżką

Produkcja wzrosła w ciągu roku o 60 procent

Dziś w Dyrekcji Przemysłu Wełnianego nastrój odświętny. Twarze wesołe i rozjaśnione. Nic dziwnego. Po okresie niepowodzeń w miesiącach ubiegłych, spowodowanych częściowo przez brak surowca, a częściowo przez brak mobilizacji wśród pracowników, Przemysł Wełniany wykonał we wrześniu miesięczny plan produkcyjny z niewielką nadwyżką.

Plan na wrzesień przewidywał wyprodukowanie 3.140.000 metrów tkanin. W rzeczywistości dostarczono do Centrali Tekstylnej 3.164.000 mtr. tkanin, wykonując plan w 100,8 proc.

A wykonanie planu w tym miesiącu nie było sprawą łatwą — opowiada tow. Janowski, naczelny dyrektor Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. — Przecież jeszcze w sierpniu br. plan wynosił zaledwie 2.760.000 mtr. tkanin, z czego wykonaliśmy nie więcej, jak 2.524.000 mtr. Zadanie polegało więc na zwiększeniu produkcji w ciągu jednego miesiąca o 25 procent.

Pytamy o cyfry z września r. ub. Okazuje się, że rok temu przemysł wełniany wyprodukował tylko 2.076.000 mtr. Produkcja w ciągu roku wzrosła więc o 60 procent.

Jak to się stało, że Przemysł Wełniany, który w sierpniu planu swego nie wykonał, plan wrześniowy, znacznie wyższy, wykonał z nadwyżką i to pomimo znacznych trudności dodatkowych (brak energii, igiel cesanekowych, obió zgrzeblarskich itp.)?

Trzeba przyznać, że wielki wpływ wywarło tu dokonane w końcu sierpnia podjęcie do walki o plan, istna mobilizacja powszechna, całego przemysłu wełnianego, od naczelnego dyrektora począwszy i na każdym poszczególnym tkaczu skończywszy.

Dyrekcja Branżowa rozdzieliła plan produkcyjny pomiędzy fabryki nie tylko w skali miesięcznej, ale rozparcelowała go na plany dzienne, z rozbićciem na poszczególne fabryki. Codziennie napływały do Dyrekcji Branżowej sprawozdania z fabryk, zawierających dane dotyczące wypełnienia planu dziennego, ilości nieobecnych przy pracy, zapasu surowca, ilości uczniów itd. Dane te oparte były na sprawozdaniach poszczególnych oddziałów, poszczególnych zespołów. A te dane wynikały z kolei z codziennych obliczeń wyników pracy każdego robotnika.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

7 października wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze wyniki osiągnęli pracownicy PZPW Nr 2 — Bernard Waingertner (150 proc. normy) i Tadeusz Korliński (147 proc.) oraz pracownicy PZPW Nr 1 Janina Gozdek (147 proc.) i Zofia Frankowska (135,4 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 37,

W wielu fabrykach zainstalowano „zegary produkcyjne“, zaopatrzone w dwie strzałki. Zielona wskazywała, ile powinna wynieść produkcja według planu; czerwona wskazywała, ile wykonano. „Dziś zielona wskazówka wyprzedziła czerwoną“ mówili robotnicy. Było to już alarmem w fabryce. I ludzie wyskakiwali ze skóry, ażeby czerwona wskazówka dognęła i przegnała zieloną.

W innych fabrykach, gdzie nie było „zegarów“, umieszczano w widocznych miejscach tablice, zawierające najważniejsze dane cyfrowe, oraz wykresy.

Ponad pięćdziesiątletnia armia robotników i pracowników Przemysłu Wełnianego zespoliła się w jedną całość w walce o wypełnienie planu. Liczni robotnicy stanęli do współzawodnictwa między sobą. Wkrótce potem podjęły współzawodnictwo całe zespoły robotnicze, a nawet całe fabryki. 153 tkaczy przeszło do pracy na dwóch krosnach kortowych. Umożliwiło to uruchomienie dalszych 158 krosien, co przyniosło w skali miesięcznej dodatkowo 60.000 mtr. tkaniny.

Codzienna sprawozdawczość dała Dyrekcji Branżowej możność natychmiastowego wkraczania w wielu różnych wypadkach. P.Z.P.W. Nr 41 (kombinat w Pabianicach i Zduńskiej Woli) nie wykonywały planu. Dzięki interwencji Dyrekcji Branżowej przeszła fabryka do pracy na dwie zmiany. Zmieniono rów-

nież asortyment, ulepszono zaopatrzenie w przedzie. Produkcja natychmiast poczęła się podnosić.

W P.Z.P.W. Nr 32 („Ozorkowianka“) poczęło w pewnym okresie słabnąć tempo pracy. Po zbadaniu sytuacji i stwierdzeniu braków zapewniono fabryce regularny dopływ odpowiedniego surowca. Wyniki nie dały długo na siebie czekać.

Obok przerzuteń surowca stosowano szeroko w okresie trudności energetycznych przerzucanie robotników w ramach kombinatu z fabryk, którym prąd wyłączono, do fabryk, posiadających własne siłownie. Pomogło to znacznie w przezwyciężeniu trudności. Wiele pracy włożył w organizację tych spraw dyr. Kralikowski.

Częste narady techniczne, obok specjalnych narad z fabrykami niewypełniającymi planu, walczyły przyczyniły się do wzrostu produkcji. Jeszcze jedno pytanie: „Jak z planem na październik?“

„Plan na październik wyższy jest od planu wrześniowego o dalsze 160.000 metrów i wynosi 3.300.000 metrów. Oznaczałoby to w skali rocznej produkcję 40.000.000 m, co odpowiada poziomowi wytwórczości przedwojennej przemysłu wełnianego w Polsce“.

„Czy plan jest wykonalny?“ „Pomimo trudności i braków dolożymy wszystkich wysiłków, ażebyśmy w szlachetnym współzawodnictwie pracy nie pozostali w tyle“.



Szewc zawinił — kowala powiesili

Domy przy ul. Orla 7 i Orla 15 są nieruchomościami poniemieckimi, administrowanymi przez Zarząd Nieruchomości

W miesiącu sierpniu bieg roku zjawił się w wymienionych domach funkcjonariusz Elekrowni Łódzkiej oświadczając, że ponieważ nieruchomości omawiane są domami poniemieckimi, należy je w przeciągu miesiąca, jak się wyraził „przepisać“ w Elekrowni, w przeciwnym razie prąd, za zużycie którego płaci Zarząd Nieruchomości, a uruchamiający motory studienne i oświetlający klatki schodowe, zostanie wyłączony. O powyższej „groźbie“ został powiadomiony Pan administrator, ale jak to często się zdarza nie potraktował tego jako sprawę osobistego zainteresowania i formalność przepisania domu nie została do konana.

Elekrownia w dniu 23 września delegowała swego pracownika, który zgodnie z zapowiedzią wyłączył prąd, pozbawiając światła klatki schodowej i unieruchamiając studnie.

Mieszkańcy zostali pozbawieni wody. Rozpoczęła się wędrówka lokatorów po ulicy z wiaderekami w poszukiwaniu litosciwego dozorecy, którzyby pozwolili nabrać wiadro wody. Stan posesji stał się rozpaczliwy, dyskretne pomieszczenia na podwórzu po 3-eh dniach stały się nie do użytku. I pytamy się uprzejmie, czy słuszne jest tego rodzaju karanie lokatorów za niedopełnienie formalności przez administrację domów? Można by również głęboko zastanowić się nad tym, czy ktoś wydający zarządzenie pozbawienia setek osób wody przemyślał skutki wyniku z braku wody przez szereg dni? Mamy również wrażenie, że znalazłby się inny, równie radykalny sposób na zmuszenie administracji domów do dopełnienia formalności przepisania domów. Raczej słuszniejsze byłoby, zamiast zamykać dopływ prądu do studni, zamknąć osobę, która jest bezpośrednio temu winna.

OD REDAKCJI: Czekamy na odpowiedź zainteresowanych władz.

WYBLICIA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w wyścigu „szóstek“ najlepsze wyniki osiągnęły: Gołygowska (185 proc.), Korzeniowska (184,5 proc.), Jarosikowa (175 proc.) oraz Seweryniakowa (162,5 proc.).

W wyścigu „czwórek“ pierwsze miejsce zajęły Woźniakowa (171,7 proc.) oraz Dratwica (157,7 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Stolarza Stefana uzyskała 137,2 proc. znów wyprzedzając grupę Stolarza Zygmunta (134,5 proc.). Zespół Jabłońskiego (144,4 proc.) wyprzedził zespół Skonki (134,4 proc.).

W przedzalni osiągnęła Zofia Zarembe 150,8 proc. normy.

W PZPB Nr 7 wśród robotników pracujących na czterech krosnach najlepsze wyniki osiągnęli Stanisław Walent (173,3 proc.) oraz Wiktoria Danecka (153 proc.).

W PZPB Nr 8 Kazimiera Beldowska pracując na czterech krosnach osiągnęła 168 proc. normy.

W PZPB Nr 9 w wyścigu „czwórek“ najlepsze wyniki osiągnęły Stanisława Frych (143 proc.) oraz Stanisława Wiaderek (142,1 proc.).

W PZPB Nr 16 wśród przadek naj lepsze wyniki uzyskały Franciszka Jaguszevska (704 wrzeciona — 157 proc.) i Władysława Bonikowska (877 wrzeciona — 154 proc.).

W PZPB w Pablanicach w wyścigu „czwórek“ na czoło wysunęła się Kazimiera Klepińska (152,1 proc.) oraz Zenon Makowski (142,8 proc.). Wśród przadek najlepsze wyniki uzyskały Bronisława Kemblowska (152,1 proc.) oraz Regina Patykowska (145 proc.).

W PZPB w Rudzie Pablanickiej wśród przadek pracujących przy trzech stronach najwięcej wyprodukowały Józefa Górską (180 proc.) i Wanda Gościńska (178 proc.). W wyścigu „szóstek“ pierwsze miejsce zajęły Stanisława Baranowska (178,2 proc.) oraz Stanisława Kaczorowska (155 proc.).

W PZPB Nr 2 (dawny Poznański) w wyścigu „szóstek“ osiągnęła Wanda Lyczkowska 108,8 proc. normy, a Scholastyka „aeprzak“ 110 proc.

Przędka Władysława Włodowska pracująca przy czterech stronach osiągnęła 142,5 proc. normy, a Emilia Banasiak (pracując przy trzech stronach) — 141,5 proc. normy.

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie grupowym osiągnął zespół majstra Zalas 135,2 proc., zespół Tomczaka 134,7 proc., zespół Człapińskiego 132,7 proc. a zespół Toska 128,9 proc.

Zespół majstra salowego Szelesta wykonał swój plan dzienny w 118 proc., zespół Bociana w 116,9 proc., zespół Mamrota w 114 proc. a zespół Buchnera w 109 proc.

Tkalcia „A“ wykonała plan w 105,5 proc. a tkalcia „B“ w 105 proc.

W PZPB Nr 4 w wyścigu „ósemek“ automatycznych uzyskała Kazimiera Bledzka 161,5 proc. normy, a Jan Klankiewicz 158,8 proc.

W PZPB Nr 5 w wyścigu przadek pracujących przy czterech stronach najlepsze wyniki osiągnęły Franciszka Lukas (162 proc.) i Aniela Urbańska (160 proc.). Wśród tkaczek pracujących na „czwórkach“ najlepsze wyniki osiągnęły Maria Pryczek (176,4 proc.), Franciszka Wójcik (174,1 proc.) Maria Woźniak (173,5 proc.) oraz Józefa Szymańska (170,4 proc.).

Kto pierwszy?

7 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym najlepszy wynik dnia znów osiągnęły PZPB w Rudzie Pablanickiej wykonując plan w przedzalni średnioprzędnej w 111 proc., w przedzalni odpadkowej w 111 proc. a w tkalni w 103 proc.

W trzeciej dekadzie września najlepsze wyniki w przemyśle bawełnianym osiągnęły PZPB Nr 1 (przedzalnia 121 proc., 108 proc. i 114,5 proc. a tkalcia 109,4 proc.), PZPB Nr 3 (przedzalnia 101 proc. i 111 proc. a tkalcie 110,8 proc.), PZPB Nr 7 (przedzalnia 101 proc. a tkalcia 116,2 proc.), PZPB Nr 16 (przedzalnia 120 proc.), PZPB w Rudzie Pablanickiej (przedzalnia 102 proc. i 118 proc. a tkalcia 109,7 proc.), PZPB w Andrychowiu (przedzalnia 121 proc. a tkalcia 127 proc.) oraz PZPB w Żyrardowie (przedzalnia 109 proc. a tkalcia 116 proc.).

TRYBUNA ZWM MŁODZIEŻY

A. Kowalski
Przewodniczący Zarządu Gł. ZWM

Młodzież w pierwszych szeregach walki

o lepsze jutro narodu i świata

Umowa o współpracy Z. W. M. i O. M. T. U. R. wzmocni front demokratycznej młodzieży polskiej



2 października pełnomocni przedstawiciele Związku Młodych, ZWM RP. „WICI”, Organizacji Młodzieżowej TUR, ustalili tekst projektu umowy o współpracy międzyorganizacyjnej.

Umowa po zatwierdzeniu przez kierownictwa centralne naszych organizacji będzie ogłoszona w całości i realizowana w praktycznej działalności.

Fakt uzgodnienia tekstu umowy jest wielce wymowny. Świadczy on o tym, iż mimo różnic ideologicznych i pod wielu względami odmiennych nierz tradycji organizacyjnych, młodzież miast i wsi ma wspólne dążenia, cele i zadania, które postanawia razem realizować. Projekt umowy stwierdza:

Pod przewodnictwem obozu demokratycznego, w oparciu o nierozdzielny sojusz robotniczo-chłopski, w oparciu o przyjazną współpracę ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami, miłującymi wolność — naród polski w ciągu minionych trzech lat położył trwałe fundamenty pod niepodległy i suwerenny byt państwa polskiego.

Zrealizowanie programu Manifestu Lipcowego PKWN — reforma rolna, unarodowienie przemysłu, założenie podstaw gospodarki planowej, zagospodarowanie odzyskanych Ziemi Zachodnich — otworzyło przed naszym narodem drogę wielkiego rozwoju i dobrobytu.

Przed młodzieżą polską otwartą się perspektywa wszechstronnego rozwoju i zdobycia awansu społecznego. Przed młodym chłopem i robotnikiem stanęły otworem drzwi szkół i zakładów pracy. Polska Ludowa realizuje podstawowe prawa młodzieży do nauki, do pracy, do zdrowia, do odpoczynku, do korzystania z dóbr kulturalnych; tworzy realne warunki do współdziałania całej młodzieży w budowaniu nowego ładu społecznego.

Nasze organizacje w pełni świadome są swej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Dlatego umowa stwierdza:

Spadająca na młode pokolenie odpowiedzialność za kształtowanie przyszłych losów Polski wymaga od całej młodzieży twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodu — pracy prowadzonej z wiarą i entuzjazmem oraz wolą stwarzania nowych wartości. Polska Ludowa — to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu — to nasza wspólna droga.

Krocząc po tej drodze nasze trzy organizacje postanawiają:

1. Wychowywać w swoich szeregach młodzież w duchu postępu i demokracji, w duchu sojuszu robotników i chłopów, w duchu umiłowania demokratycznych ideałów wolności i sprawiedliwości społecznej, w duchu solidarności wszystkich ludzi pracy.

2. Wzmocnić oddziaływanie na młodzież nieorganizowaną, by pozyskać ją dla naszego wspólnego programu działania.

3. Zwalczać wśród całej młodzieży wstępcze, antyludowe ideologie i pozostałości faszyzmu, zwalczać wszelkie przejawy jawnej i podziemnej działalności reakcji, zwalczać

wszelkie próby rozbicia jedności działania naszych organizacji, a szczególnie przeciwstawiać się wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do skłócenia młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Przeciwdziałać podejmowanym przez pewne koła kleru reakcyjnym próbom nadużywania uczuć i wierzeń religijnych młodzieży dla antydemokratycznej agitacji politycznej.

Ostatnie zdanie zacytowanego fragmentu jest szczególnie dziś aktualne.

Należy podkreślić z naciskiem, że my, — młodzież zorganizowana w młodzieżowych organizacjach ideowo-wychowawczych miast i wsi szanujemy uczucia religijne. Nigdy nie zwalczyliśmy religii i nie czynimy tego teraz. Niestety, w przeszłości część kleru zwalczała nasze organizacje i wiernie służyła sanacyjnemu reżimowi.

Dzisiaj jesteśmy również świadkami, jak część kleru zwalcza i szkazuje nasze organizacje, nadużywając uczuć religijnych młodzieży dla antydemokratycznej agitacji politycznej. Powtarzamy — nie zwalczamy religii.

W naszych organizacjach jest młodzież wierząca i nikt jej nie przeszkadza w wykonywaniu praktyk religijnych, ale nie możemy zgodzić się na to, aby pewne koła kleru wychowywały młodzież polską w duchu antydemokratycznym i wrogim naszej Polsce Ludowej.

Wychowanie młodzieży w duchu postępu i demokracji wymaga najściślejszego związania młodzieży z praktycznymi zadaniami odbudowy kraju. Dlatego to nasza umowa tak wielki nacisk kładzie na wzmocnienie wysiłku młodzieży w odbudowie kraju. Walczyć będziemy o:

4. Podniesienie wydajności pracy i powiększenie produkcji w przemyśle i na roli — przez organizowanie wysiłku pracy oraz innych form współzawodnictwa, przez oświadczenie młodzieży o wartości i celu jej pracy.

5. Wzmocnienie wspólnej działalności w dziedzinie upowszechnienia oświaty przez tworzenie warunków dostępu młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkół wszelkiego typu, przez intensywne zwalczanie analfabetyzmu, prowadzenie kursów dokształcających, uniwersytetów ludowych i robotniczych, bibliotek ludowych, poradni samokształceniowych itp. Szczególnie silnie popierać należy rozbudowę szkół podstawowych na wsi, szkolnictwa zawodowego, szkół Przystosowania Przemysłowego oraz Przystosowania Rolniczego i Wojskowego. Okazać wszelką możliwą pomoc naszymu państwu ludowemu w pracach nad upowszechnieniem i demokratyzacją oświaty.

Organizacje postanawiają:

6. Podjąć szeroką akcję w dziedzinie umasowienia wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży miast i wsi oraz usprawnienia opieki nad zdrowiem młodzieży, wzmocnić walkę z chorobami społecznymi i alkoholizmem.

7. Przyspieszyć problem demokratyzacji kultury i obyczajów poprzez wnoszenie trwałych wartości, wypracowanych przez ruchy — chłopski i robotniczy przy równoczesnym oczyszczaniu jej z przeżytków szlacheckiego i mieszczaństwa.

Nie jest dla nas obce to, co dzieje się wokół nas, wokół Polski Ludowej. Przecież nasze organizacje są członkami i współzałożycielami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, powstałej w listopadzie 1945 roku w Londynie. Umowa postanawia:

Rozwijać wszechstronną działalność w walce przeciwko faszyzmowi i imperializmowi na świecie, w walce o wolność narodów uciskanych, o braterstwo i solidarność młodzieży demokratycznej świata. Jak najbardziej popierać w tej walce Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Dzisiaj stwierdzenie przez nasze organizacje solidarności z walczącą młodzieżą innych krajów o niepodległość i suwerenność swoich narodów nabiera szczególnego znaczenia. Nasze organizacje dumnie są z tego, iż należą i są współzałożycielami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, bowiem cele i zadania Federacji, walka o pokój, walka z faszyzmem i imperializmem, całkowicie pokrywa się z interesami naszego narodu i państwa polskiego.

Gdybyśmy szukali przyczyn, które nam umożliwiły zawarcie niniejszej umowy, to bez wątpienia jest nią wspólna nasza walka z wstępczym, reżimem sanacyjnym, wspólnie przelewna za Polskę Ludową krew w szeregach GL., AL., BCH. i AK w walce z okupantem hitlerowskim, wspólne dążenie do Polski sprawiedliwej społecznie, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Jesteśmy przekonani, że umowa wzbogaci nasze organizacje, jeszcze bardziej je umasowi, pogłębi świadomość naszych szeregów.

Szanując swoją niezależność organizacyjną i realizując umowę, zgodnie nie tylko z literą, lecz i jej duchem, porwujemy za sobą najszersze masy młodzieży, dotąd nieorganizowanej, dla wspólnego celu, budowania Polski Ludowej.

Dlatego jesteśmy przekonani, iż naczelne władze naszych organizacji umowę zatwierdzą.

Przegląd prasy młodzieżowej

Głosy współpracy organizacji młodzieżowych

41 numer „Młodzi Idą” zamieszcza ciekawe reportaże z wspólnych obrad aktywów OM TUR i ZWM w Białymstoku i Szczecinie. Godną uwagi jest rezolucja uchwalona w Szczecinie, która stwierdza między innymi:

„Narada aktywów OM TUR i ZWM wojew. białostockiego wita z pełnym zrozumieniem, radością i uznaniem umowę o współpracy, zawartą między KC OM TUR a ZG ZWM, jako wynik realizacji i dążeń naszych bohaterów i

pierwszych przywódców: Stanisława Dubois i Janka Krasickiego, którzy życie swoje oddali w obojrze Ojczyźnie za naszą wspólną sprawę — za Polskę Ludową — za pokój i demokrację. Dziś my, OM TUR-owcy i ZWM-owcy, spadkobiercy idei przywódców naszej organizacji, dumni jesteśmy, że nie zmarnowaliśmy dotychczasowego dorobku, a odwrotnie realizujemy te wzniosłe idee postępu na własnym odcinku, jakim jest wychowanie młodego pokolenia w duchu pogłębienia współdziałania, a zarazem w duchu wzajemnego zaufania i poszanowania naszych idei.

40 numer „Wici” pisze o projekcie zawarcia umowy między ZWM, OM TUR, a „Wici” i stwierdza, że:

„Dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów co do zasadniczych wytycznych. Rozważano międzyorganizacyjne kolegium, które zajmie się zredagowaniem projektu umowy”.

Tydzień Ligi Lotniczej

Lotnictwo — marzenie młodzieży

W dniach od 12 do 19 bm. odbywa się w całej Polsce „Tydzień Ligi Lotniczej”. Liga Lotnicza jest organizacją, powstałą dopiero niedawno, której zadaniem jest popieranie rozbudowy lotnictwa polskiego tak wojskowego, jak i cywilnego. Liga Lotnicza zajmuje się również rozwojem sportu szybowcowego, spadochroniarskiego oraz rozwojem wszelkich zajęć związanych z lotnictwem.

Pamiętamy smutne czasy, gdy samoloty niemieckie kazały nad naszymi miastami sięgając zniszczenia, a nie było tej siły, która mogłaby przeciwstawić się im w powietrzu.

Korzystając z doświadczenia tragedii wrześniowej naród polski dużą wagę przykłada do rozbudowy lotnictwa polskiego. Działalność Ligi Lotniczej jest szczególnie dziś interesująca dla młodzieży.

Wstępując do Ligi Lotniczej zyskują młodzi możliwość nie tylko szkolenia teoretycznego, ale również możliwość praktycznych doświadczeń i pracy w zakresie konstruktorstwa, szybownictwa i pilotażu.

W dniach 12-go i 19-go urządzane będą zbiórki uliczne na rzecz Ligi Lotniczej. Na równi z całą młodzieżą, organizacja nasza wzięła czynny udział w tych zbiorcach dokładając siły, aby wypadły one jak najlepiej. Dla informacji podajemy, że zostały wyznaczone nagrody w postaci bezpłatnych lotów samolotem dla obsługi 10-ciu puszek, które kolejno uzyskają największą ilość zebranych pieniędzy. Puszką będą wydawane w niedzielę dnia 12-go bm. o godzinie 7.30 w lokalu Zarządu Miejskiego, Pl. Zwycięstwa 13. Wzywamy ponadto wszystkie nasze zespoły artystyczne, kluby sportowe do urzędzenia w ramach tego tygodnia występów artystycznych i rozgrywek sportowych z przeznaczeniem dochodu na Ligę Lotniczą. W tygodniu tym przewidziane są ciekawe atrakcje lotnicze, których program

będzie ogłoszony w prasie.

W dobrze zrozumianym interesie swoim i Państwa dołożymy wszelkich starań, aby Tydzień Ligi Lotniczej wypadł jak najlepiej.

J. Rappaport,
członek Okręgowego Zarządu Ligi Lotniczej.

Młodzież miast i wsi razem kroczy

Jak współpracują Z. W. M. i O. M. „Wici”

Nie pisaliśmy już dawno o współpracy naszej organizacji z bratnim ZWM „Wici”. Jednocześnie z naszymi igrzyskami sportowymi odbywał się w Łodzi zlot wojewódzki „Wiciarzy” z okazji odsłonięcia ich sztandaru wojewódzkiego, w którym 1.200 młodzieży ze wszystkich powiatów oraz delegacja ZWM przyglądały się dorobkowi kulturalnemu organizacji „Wiciowej”. Po zakończeniu zniw, w obliczu nowego okresu jesienno-zimowego organizacja „Wiciowa” na równi z pozostałymi nakreśla sobie zadanie oraz nowy plan działania na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Okres tegoroczny jest dla całej młodzieży polskiej okresem wzmocnienia wydajności pracy i pogłębienia swej świadomości obywatelskiej. Młodzież wiejska docenia zadanie wykonania planu trzyletniego, to zadanie na odcinku odbudowy wsi poprzez budowanie świetlic, porządkowanie wsi, radiofonizację, elektryfikację i głównie poprzez kształcenie, zdobywanie wiedzy o lepszej uprawie ziemi i racjonalniejszym gospodarstwie. Nic więc dziwnego, że w poczuciu tej odpowiedzialności Prezydium Zarządów Wojewódzkich ZWM „Wici” i ZWM

postanowiły zwołać wspólną naradę aktywów wiejskiego z całego województwa na dzień 16. 10. 1947 r. dla szerszego rozpracowania tych zagadnień.

Kronika organizacyjna

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się szereg wspólnych konferencji powiatowych aktywów ZWM i OM TUR.

Zjazdy te odbyły się w Wieluniu, Zgierzu, Tomaszowie Maz., Rawie Maz. i Piotrkowie. W zjazdach wzięło udział ogółem prawie 26 1.000 ZWM-owców i OM TUR-owców, którzy w dyskusjach wnieśli dużo nowych propozycji i planów w sprawie zacieśnienia współpracy obu organizacji młodzieżowych we wspólnym wysiłku dla odbudowy kraju. W zjazdach wzięło udział członkowie Prezydium obu organizacji i przewodniczącym Zarządu Woj. ZWM i Komitetu Woj. OM TUR-u kof. Kędziorkiem i Kaczmarem na czele.

We wtorek odbyło się zebranie przewodniczących wszystkich kół ZWM z terenu Łodzi. Na zebraniu rozważane były zagadnienia bieżące, jak współpraca z OM TUR, wysiłek presyjny i inne.

Dr. Tadeusz Czustoński
Adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego



Budowa wszechświata

Gdy w pogodną, bezchmurną noc skierujemy swe oczy ku górze, w daleką przestrzeń nad naszymi głowami — dostrzeżemy przegromne mnóstwo skrzających ziarenek: gwiazd. Jedne z nich mniejsze, drugie większe — zliczyć je — to chyba przechodzi możliwość człowieka, tym bardziej, że niektóre z nich już nie ziarenka, lecz pyłki, zlewają się w jasną smugę drogi mlecznej. Wzrok ludzki za słaby, by to wszystko ogarnąć — natomiast umysł na tyle potężny, że jednak zdolał przeniknąć niezgłębione zdawałoby się przestrzenie. To co naszym wzrokowi przedstawia się złudnie, jako drobne ziarenka i pyłki, to ogromne, świecące słońca, podobne do naszego; słońca, których dzisiejsza astronomia naliczyła ponad sto milionów. Dokoła nich krążą planety z księżycami, pyłki niedostrzegalne przez najlepsze nasze teleskopy. Razem to całe morwie, do którego i my należymy, stanowi wszechświat.

PYLEK WŚRÓD BEZMIARU

Ziemia nasza, ten „nasz świat” w porównaniu z całym wszechświatem to jakiś zupełnie niedostrzegalny pyłek. A jakże ona dla nas ogromna, ileż na niej najrozmaitszych tworów i przyrody, i człowieka? Jakie mnóstwo ludzi, zwierząt, owadów, roślin, — jaki dorobek rak ludzkich, w postaci najrozmaitszych budowli miejskich i wiejskich, pełnych najrozmaitszych urządzeń, sprzętów i innych przedmiotów codziennego użytku.

I wszystko to, ten dostrzegalny przez nasze zmysły wszechświat i ten najbliższy nasz świat — zbudowany jest z czegoś, co nauka nazywa krótko: „materią”.

CO TO JEST MATERIA?

W pewnym stadium swego rozwoju zaczął się człowiek zastanawiać: co to jest materia? — Tym samym postawił sobie pytanie: z czego zbudowany jest cały wszechświat? Nim znalazł odpowiedź na to pytanie, upłynęło wiele czasu.

Starożytni Egipcjanie i Grecy stali na stanowisku dość jeszcze naiwnym, mianowicie, że na materię składają się cztery żywioły: ziemia, woda, powietrze i ogień. My sami i wszystko dokoła nas miałyby być zbudowane z tych 4 materiałów, naturalnie rozmaicie ze sobą zestawionych; i odwrotnie: wszystko na świecie może się z powrotem na nie zamienić. Nauka egipska i grecka zajmowała się przede wszystkim światem najbliższym — cały wszechświat był dla niej za daleki. Nauka nowoczesna dała nam odpowiedź, dotyczącą całego ogromnego wszechświata. Przede wszystkim obliczyła w przybliżeniu, ile tej materii znajduje się w dostrzegalnych przez nas przestrzeniach i doszła do liczby o 36 zerach, która łatwo wymówić, ale trudno zrozumieć, mianowicie 10 do potęgi 36-jej ton.

92 PIERWIASTKI

Drugi wynik nauki nowoczesnej łatwiej zrozumieć: materię, z której zbudowany jest cały wszechświat (a więc i nasza ziemia z tym wszystkim co na niej się znajduje) stanowią 92 pierwiastki, dobrze znane — co do kilku dalszych są jeszcze niepewności. Cóż to są te pierwiastki? Otóż są to po prostu pierwotne materiały, z których przyroda zbudowała wszystko, co tylko dokoła siebie widzimy.

W budownictwie człowieka spotykamy różne budowle, począwszy od najprostszej budki, skończywszy na tak skomplikowanej jak np. fabryka. Do wzniesienia pierwszej trzeba kilkunastu desek i nieco kołków — potrzebny tu więc jeden materiał budowlany: drewno. Inaczej przedstawia się sprawa z fabryką. Tu materiały budowlanych musi być o wiele więcej: ce-

gie, cement, piasek, wapno, żelazo, drzewo, szkło itp. Połączony odpowiednio te wszystkie materiały wznosi człowiek cały szereg hal, pomieszczeń, izb, które razem stanowią gmach fabryczny. Czegoś podobnego możemy się dopatrzeć i w budownictwie przyrody, tylko, że jest ono jeszcze bardziej skomplikowane.

CIAŁA PROSTE I CIAŁA ZŁOŻONE

Jeżeli weźmę grudkę węgla, to budowa jej (co gołym okiem można zauważyć w grudce koksu) jest prosta. Pory te, to niby izby budynku, które utworzone są z jednego, pierwotnego materiału budowlanego, z jednego pierwiastka, mianowicie węgla. Taki twór przyrody dzisiejsza chemia nazywa „ciałem prostym”, zaznaczając w ten sposób, że w skład jego wchodzi tylko jeden pierwiastek. Jeżeli w skład danego tworu wejdą chociażby dwa pierwiastki, mamy już do czynienia z tzw. „ciałem złożonym”. Weźmy jako przykład benzynę — jest to ciało, złożone z dwóch pierwiastków: węgla i wodoru. Ze jest w niej węgiel łatwo się przekonać: zapalona wydziela sporo kopcii. Papier, to ciało złożone z trzech pierwiastków: węgla, wodoru i tlenu z małymi domieszkami tzw. soli mineralnych. I on się również pali, podczas czego wodor i tlen uwalniają się — pozostaje czarna węgiel, który po dobrym wyżarzeniu niknie: pozostaje tylko trochę popiołu, owe wspomniane sole mineralne.

Analizując w ten sposób doszlibyśmy do

wniosku, że wszystko dokoła nas, to ciała mniej lub więcej złożone, liczbą zaś materiałów, z których są zbudowane, czyli liczbą pierwiastków wynosi 92. Z tej stosunkowo niewielkiej liczby pierwiastków składa się nie tylko cały „nasz świat”, ale — jak stwierdziła dzisiejsza nauka — cały wszechświat. Owe setki milionów słońc wraz z otaczającymi je planetami i księżycami oraz tym wszystkim co się na nich znajduje, to wszystko stanowi ciała przyrody, zbudowane z pewnej liczby pierwiastków spośród owych 92.

ATOMY

Jak się przedstawia bliżej sprawa pierwiastków i łączenia się ich w ciała złożone? Żeby już pozostać w dziedzinie budownictwa, wyobraźmy sobie takie materiały budowlane, jak piasek i cement. Są różne gatunki piasku: biały, żółty, czerwony itd. Którykolwiek z nich, żeby nie wiedzieć jak dużo go było — można dzielić na coraz to mniejsze porcje, aż wreszcie dojdziemy do najmniejszej cząsteczki: do ziarenka. Jeśli wszystkie ziarenka będą jednakowe np. białe, to mówimy, że dany materiał jest idealnie czysty — jeśli znajdziemy mniej lub więcej ziarenek innego koloru, wtedy mówimy, że dany piasek jest mniej lub więcej zanieczyszczony. Dzielony w ten sposób cement da nam najmniejsze cząstki: pyłki, o określonych wymiarach i określonym kolorze. Cóż podobnego możemy zrobić z każdym pierwiastkiem. Dzieląc go na coraz to mniejsze cząstki dojdziemy do cząstki niewidzialnej

gołym okiem — cząstkę tę nazywamy atomem. Atomy danego pierwiastka są do siebie podobne, jak dwa ziarenka tego samego piasku — mamy wtedy do czynienia z ciałem chemicznie czystym, o ile wśród atomów danego rodzaju spotkamy i inne, mówimy wtedy o ciele zanieczyszczonym. Zmieszawszy piasek z cementem w odpowiednim stosunku, otrzymujemy na razie mieszankę — jeżeli podzielimy ją na wodę, „zwiąże się” na beton.

ZWIĄZKI CHEMICZNE

Coś podobnego dzieje się z pierwiastkami. Możemy mieć do czynienia z rozmaitymi mieszankami różnych pierwiastków, z chwilą jednak, gdy atomy tej mieszanki zwiążą się z sobą otrzymujemy wspomniane już wyżej ciała złożone, noszące w chemii jeszcze drugą nazwę: związki chemiczne.

Materia we wszechświecie może występować w dwójakiej postaci. Pierwszą postacią — można powiedzieć pierwotną — są pierwiastki, mniej lub bardziej czyste, liczbą ich zbliża się zaledwie do setki. Drugą postacią, wynikającą wskutek przemieszania i związania się pierwiastków — to ciała złożone, inaczej związki chemiczne; dzisiejsza chemia zna ich ponad milion. Podobnie, jak beton i żelazo, stanowią zasadniczą część nowoczesnych budowli, np. gmachów, mostów, tuneli, schronów, tak samo związki chemiczne, zmieszane z sobą lub z jakimiś pierwiastkami, wchodzi w skład najrozmaitszych tworów przyrody, bądź też wytworów rąk ludzkich.

Z tajemnic rosyjskich tytoni

Co opowiada sędziwy robotnik

Kto z pałaczy nie zna rosyjskiego tytoniu? Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych tytoni na świecie, według wielu przewyższający nawet aromatem oraz mocą słynne tytonie bułgarsko - macedońskie.

Stary pracownik dawnych rosyjskich fabryk tytoniowych, P. Michajłow należy do weteranów pracy, gdyż zatrudniony jest w swoim zawodzie już od 40 z górą lat. Pierwsze kroki stawiał jako chłopiec - krajaż tytoniu (nie było wówczas jeszcze żadnych maszyn), w fabryce tytoniowej w Rostowie nad Donem, w zakładach słynnego ongiś fabrykanta tytoniowego Asmorawa. Dziś Michajłow pełni

odpowiedzialną funkcję tego, który bada jakość wyprodukowanych papierosów w jednej z największych fabryk moskiewskich.

odpowiedzialną funkcję tego, który bada jakość wyprodukowanych papierosów w jednej z największych fabryk moskiewskich.



P. Michajłow przy pracy

W przelotnej rozmowie stary robotnik wspomina stare czasy, czesząc dobrym „Kazbekiem”.

— Proszę zapalić! Dobry i mocny. To już „zbadany”. Pracy mam dużo, ale bynajmniej na to nie narzekam, bo lubię swój zawód. Krece się w tytoniu już 40 lat, przeszło no, i oczywiście jestem namiętym pałaczem. U nas na fabryce — nie tak jak dawniej — robią wszystko prawie same maszyny.

A czy wiecie, ile papierosów produkowano w dawnej carskiej Rosji? Oto na przykład w 1913 roku wszystkie fabryki wyprodukowały 22 miliardy sztuk. A dzięki naszym maszynom i dzieciom, które nawet i paczki i stykiety wyrabiają, i do paczek same papierosy kładą — już w roku 1940 wyprodukowaliśmy 99,5 mld sztuk papierosów. No, i fabryki mamy, naturalnie więcej.

I stary robotnik z satysfakcją wznosi się aromatycznym „Kazbekiem”.

Polska Ludowa oddaje hołd zasłudze

Pogrzeb por. A. L. Deglera „Grotą”

Wczoraj na cmentarzu Wojskowym w Warszawie odbył się pogrzeb bojownika o wolność i demokrację, poległego w walce z okupantem, por. AL. Arkadiusza Deglera - „Grotą”.

Z kaplicy cmentarnej, gdzie odbyła się msza żałobna, kondukt wyruszył w kierunku bramy głównej. I nie jest przypadkiem, że por. „Grotowi” w tej ostatniej drodze towarzyszyły poczty sztabowe organizacji dzielnicowych PPR, organizacji robotniczych, o których sprawie i pełne zwycięstwo walczył, sztabowy Harcerstwa Polskiego, delegacje Zw. Zawodowych i organizacji młodzieżowych oraz Wojska Polskiego, którego był jednym z najdzielniejszych żołnierzy.

Ks. kapelan Wilkowski, przemawiając nad otwartą mogiłą bohatera podkreślił:

„Oddajemy hołd Jemu i tym wszystkim, którzy wysoko nieśli sztandar honoru Ojczyzny, którzy zrozumieli, że droga do wolności prowadzi przez walkę i przez jednoczenie wszystkich narodów pokój młujących. Oni to kładli fundamenty pod gmach Polski Ludowej. Ich śladem winna kroczyć młodzież, która

teraz idzie w pokojowy bój o budowę Polski Ludowej”.

Przy dźwiękach Hymnu gen. Kirckmayer w imieniu Prezydenta dekoruje pośmiertnie por. „Grotą” Krzyżem Grunwaldu III klasy.

„Ja, były żołnierz AK, składam hołd żołnierzowi AL, którego całe życie winno być dla nas wskazówką, symbolem łączenia sił”.

Był dowódcą por. Deglera z czasów walki podziemnej, płk Adrian, wspomina chwilę, gdy młody chłopiec, harcerz, jako jeden z pierwszych zgłosił się do partyzantki.

„Nie wyszedł spod strzechy ani z rodziny robotniczej, potrzebował jednak o sprawie robotniczej, o sprawie ludu polskiego walczyć mężnie i za sprawę tę poleć”.

Spożycie w ziemi polskiej — takiej Polski, której pragnął i o którą walczył”.

Rozlega się salwa. Wojsko oddaje ostatni hołd swemu koleźce. Pochylają się sztandary.

W ciszy i skupieniu żegnają ci, którzy do-czekali, tego, który padł na drodze do zwycięstwa.

Zrealizowane postanowienie

PZPB Nr. 6 przystępuje do współzawodnictwa



majstrowie tkalni Jan Jurkiewicz i Roman Kosowski

majstrowie tkalni Bolesław Łatkowski i Michał Bączkowski

Przaliśmy dwa dni temu, że komitety PPR i PPS PZPB Nr 6 (d. Gampe-Albrecht-Hofrichter) na swym wspólnym zebraniu postanowiły wpłynąć na zarobek swej firmy, by włączyła się do ruchu współzawodnictwa, obejmującego już dziesiątki fabryk łódzkich oraz liczną rzeszę robotników, majstrów i kierowników. Postanowienie to nie pozostało tylko na papierze: Oddział A. (d. Gampe-Albrecht) PZPB Nr. 6 już przystąpił do współzawodnictwa, oddział B zaś (d. Hofrichter) szykuje się do tego samego.

Wychodząc ze słusznego założenia, że praca

każdego zespołu robotników zależy w wielkiej mierze od majstra, od jego poczucia odpowiedzialności — jako pierwszego współzawodnicę oddziału A, zgłosiło się 12 majstrów z tkalni i przedalini. Obrali oni bardzo szczerliwą formę rywalizacji — każdy z nich ma jako partnera koleżę swego z drugiej zmiany. (Na fotografiach widzimy właśnie współzawodniczące z sobą pary.) Współzawodnictwo podmurowane zostanie



majstrowie przedalini Jan Izdorzyczyk i Ignacy Kościelniak

majstrowie przedalini Zygmunt Miniewicz i Mieczysław Misztal

od strony zarobku — dyrekcja wprowadziła bowiem pewną zmianę w tej dziedzinie, dotychczas premie majstrów dzielone były równo między

wszystkich, teraz wielkość premii każdego majstra uzależniona będzie od tego, w jakiej mierze zespół podległych mu robotników wykona swe zadanie produkcyjne. Naturalnie, że niecierpią na tym ci majstrowie, którzy w pracy nie lubią „wyłazić ze skóry”, skorecstają jednak ci inni — a tych jest większość — którzy rozumieją, jaka na nich ciąży odpowiedzialność. Z całą pewnością zadowoleni będą z tej zmiany również robotnicy, którzy wszak wiedzą, że gdy majster jest odpowiedzialny, to praca idzie zupełnie inaczej i inaczej też wygląda wypłata.



majstrowie tkalni Jan Wiochynski i Stanisław Kowalski

majstrowie przedalini Wacław Głapiński i Ludwik Rzeźny

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

podaje do wiadomości, że przystąpiła do sprzedaży pończoch dla instytucji i fabryk po cenach ulgowych.

Zapotrzebowania należy kierować do Działu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 31 w godz. od 9—13-jej tel. 221-70.

Nie filantropia — lecz pomoc i produktywizacja

Cele poczynają Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi

Wobec zwiększających się z nadejściem pory jesiennej zadań i obowiązków, Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim rozszerzył dotychczasową formę swej działalności, pragnąc umożliwić swym podopiecznym, których liczba w Łodzi sięga kilku tysięcy, spędzenie ciężkich, zimowych miesięcy w znosnych warunkach.

Zwiększenie pomocy dotyczy przede wszystkim świadczeń, które podwyższone zostały prawie podwójnie, także obecnie wynoszą 800 zł dla głowy rodziny i po 400 zł dla każdego z jej członków. Ponadto od ubiegłego poniedziałku rozpoczęto wydawanie paczek żywnościowych, które obejmują około 3-4 tysięcy osób. Jeśli idzie o pomoc opalową, na którą też bardzo czekają podopieczni, to Wydział Opieki Społecznej projektuje wraz ze Związkiem Zawodowców bezpłatny przydział węgla interwencyjnego w ilości około 5 korców na osobę. Załatwienie sprawy tej zależy obecnie tylko od transportu.

Nie chcąc kontynuować przedwojennej tradycji, polegającej nie tylko na filantropii, Wydział Opieki Społecznej postanowił zatrudnić wszystkich podopiecznych, zdolnych do pracy.

W tym celu zostaną w krótkim czasie uruchomione specjalne warsztaty szkoleniowe na ul. Dowborczyków.

W stadium realizacji jest otwarcie żłobka dla dzieci matek, zatrudnionych w firmach zatrudniających poniżej 100-u robotników i z tego tytułu nie mających żłobków przyfabrycznych. Żłobek ten, przeznaczony dla śródmieścia, mieścić się będzie na miejscu zlikwidowanego już wreszcie schroniska przy ul. Sienkiewicza 9. Wiadomością dużej wagi, również odnoszącą się do matek, jest zapewnienie ze strony Opieki Społecznej dostarczenia bezpłatnych wyprawek na długi jeszcze okres czasu.

We wrześniu br. akcja Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi i Społecznych Komisji Kontroli Cen osiągnęła dotychczas niespotykane w woj. łódzkim nasilenie.

Akcja kontroli sklepów skierowana była w ub. miesiącu przede wszystkim przeciw sklepom rzemieślniczym, których właściciele sztucznie ograniczali sprzedaż tłuszczów bydlęcych, pobierając przy tym nadmierne ceny. Po raz pierwszy przeprowadzono również szeroko zakrośloną akcję na terenie m. Łodzi przeciwko tym sklepom pa-

nierniczym i księgarniom, które wykorzystując ogromne zapotrzebowanie na podręczniki szkolne i artykuły piśmienne, uprawiały machinacje spekulacyjne.

Przeprowadzone przez Społeczne Komisje Kontroli Cen w Łodzi akcje kontrolne w ilości 8-miu, przy udziale 157 kontrolerów oraz akcja kontrolna Delegatury Łódzkiej przy udziale 300 osób, kontrolując ponad 500 punktów sprzedaży, stwierdziła w 259 wypadkach nadużycia i wykroczenia z artykułów ustawy o walce ze speku-

Ostrożenie!

CENTRALA ZBYTU PORCELANY FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH w Łodzi, ul. Dra A. Próchnika 5 ostrzega przed nabyciem następujących aryt-mometrów: marki „Lipsia” 9-cio cyfrowy Nr 21437 i „Tryumphator” 6-cio cyfrowy Nr 84626, skradzionych w dniu 6.10. rb. z biura Centrali. 9451

Bicz na szkodnictwo

Bilans działalności Delegatury Komisji Specjalnej

Przebieg działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi i Społecznych Komisji Kontroli Cen osiągnęła dotychczas niespotykane w woj. łódzkim nasilenie.

Akcja kontroli sklepów skierowana była w ub. miesiącu przede wszystkim przeciw sklepom rzemieślniczym, których właściciele sztucznie ograniczali sprzedaż tłuszczów bydlęcych, pobierając przy tym nadmierne ceny. Po raz pierwszy przeprowadzono również szeroko zakrośloną akcję na terenie m. Łodzi przeciwko tym sklepom pa-

lacją i drożyzną. Spisane protokoły karne z których 188 przypada na branżę spożywczą, 60 — na włókienniczą, a 11 na inne.

Na terenie województwa sytuacja przedstawia się podobnie.

Poszczególne powiatowe czy miejscowe Społeczne Komisje Kontroli Cen przeprowadziły w sumie 73 akcje kontrolne przy udziale 456 osób. Skontrolowano ogółem 1247 punktów sprzedaży, spisując w 350 wypadkach protokoły karne.

Czynnik kontrolujący składał się z przedstawicieli Związków Zawodowych, Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Szkoły Podchorążych, ZWM i partii politycznych.

W miesiącu wrześniu Delegatura ukarała w 223 sprawach grzywnami do 300.000 zł. nieuczciwych spekulantów. Ogółem wymierzono grzywny na sumę 3.264.500 zł.

Kontakt społeczeństwa łódzkiego, przeważnie klasy robotniczej, z Łódzką Delegaturą wpłynął dodatnio na pohamowanie samowoli spekulantów.

DYREKCJA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW CEWEK PRZEDZIALNICZYCH
Łódź, ul. Kopernika 60
poszukuje
1 kierownika technicznego z długoletnią praktyką do Fabryki Cewek
Podania wraz z życiorysem prosimy kierować pod wyżej wymieniony adres. (Wydział Personalny). 9452

Czemu nie wszystkie sklepy obniżyły ceny na tekstylia?

Jedynie PSS dotrzymała terminu 10 b. m.

Zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 5 października br. zostały obniżone ceny detaliczne na szereg artykułów produkcji państwowej. Powzięta przez Rząd akcja obniżki cen ma na celu **potaniecie ogólnych kosztów utrzymania** i została przyjęta przez ogół społeczeństwa polskiego ze zrozumiałą radością.

Zniżka tych artykułów nastąpić miała od 10 października br. włącznie.

Piszemy „nastąpić miała” — bo jeśli chodzi o rynek łódzki, a właściwie jeden z jego najpoważniejszych odcinków — **handlu materiałami i wyrobami włókienniczymi**, to zniżki tej w dniu 10 października nie zaobserwowaaliśmy w przeważającej części sektora handlowego spółdzielczego i prywatnego.

Jest faktem, że dnia 10-go bm. cały szereg sklepów włókienniczych w śródmieściu i na przedmieściach, między innymi tak poważnych placówek spółdzielczych jak np. Spożywcza Spółdzielnia Pracowników Miejskich czy „Krajowa Spółdzielnia Spoż. Kolejarzy”, zaopatrujące konsumentów w wyroby włókiennicze, nie otworzyły do dnia 10-go bm. instrukcji w sprawie zniżki cen na wełnę 50-60-procentową, stożki i kapeliny, worki oraz sznurowadła, a więc te artykuły włókiennicze, które mocą rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu powinny były stanąć od 10 do 30 procent.

Jak sprawdziliśmy w przypadku 8-miu prywatnych sklepów, zaopatrywanych w wyroby włókiennicze przez Centralę Tekstylną w Łodzi, właściciele tych sklepów, podobnie jak większość sklepów spółdzielczych, nie zostali poinformowani o rozmiarach zniżki ani przez Woj. Oddział Związków Zrzeszeń Kupieckich, ani bezpośrednio przez Centralę Tekstylną w Łodzi.

Wyjątek w tym względzie stanowiły dnia 10 bm. sklepy włókiennicze Powszechnej Spółdzielni Spożycwców, które zastosowały się do rozporządzenia w sprawie zniżki cen.

Dlaczego tak się stało, że dnia 10-go bm. lwią część sklepów w Łodzi sprzedawała wyroby włókiennicze, objęte nową zniżką cen, po dawnej cenie?

Na to pytanie szukaliśmy odpowiedzi w Związku Zrzeszeń Kupieckich i Centrali Tekstylnej.

W Związku Zrzeszeń Kupieckich poinformo-

wano nas, że... Związek do tej pory nie otrzymał żadnego rozporządzenia w tej sprawie.

Natomiast — jak nas informują w Centrali Tekstylnej — praktyczne korzyści z ostatniej obniżki cen artykułów włókienniczych konsument odczuje dopiero za dwa, trzy dni. Jak się okazuje, Centrala Tekstylna wystąpiła dnia 8-go bm. zarządzenie naczelnego dyrektora Centrali Tekstylnej do swych oddziałów wojewódzkich i powiatowych w terenie, na które nałożono obowiązek poinformowania odbiorców o szczegółach zniżki.

Innymi słowy — wprowadzenie realnej zniż-

ki uzależnione zostało od nawiązania kontaktów oddziałów wojewódzkich i powiatowych Centrali Tekstylnej i tym samym uległo kilkunastu zwłoczom.

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych postąpiła o wiele słuszniej, podając dnia 10 bm. na lamach całej prasy łódzkiej obniżkę cen na swe artykuły i jej rozmiary.

Zainteresowane centrale powinny jeszcze teraz w najszybszy możliwy sposób powiadomić swych odbiorców o obowiązującym, nowym, zniżkowym cenniku. Przewlekanie tej sprawy jest niedopuszczalne. *Dziadosz.*



W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał niecodzienną sprawę. Na ławie oskarżonych znalazł się naukowiec niemiecki Karol Ludwik Stier, który w czasie okupacji pełnił służbę w gestapo w Łodzi.

Rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Lewenberg, bronił z urzędu adw. Łukasik.

Karol Stier urodził się w 1900 roku w Polsce — we Wrześni. Przed wojną był stałym mieszkańcem miasta Gdańska i pracował jako biofizyk. Cieszył się on poparciem i protekcją ówczesnego sanacyjnego dostojnika — wiceministra spraw zagranicznych, hrabiego Jana Szembeka. — Tyle tylko powiedział Stier o sobie, dodając, że w czasie okupacji pracował jako tłumacz w gestapo.

Przewód sądowy natomiast potwierdził fakt oskarżenia. Okazało się, że w roku 1918 Stier był w wojsku niemieckim — w służbie łączności w Królewcu i w Lignicy. Następnie, w roku 1919 pracował znów w wojsku niemieckim w ochotniczym korpusie ochrony pogranicza w Prusach Wschodnich — zajmował się tam również służbą zwiadowczą. W tym samym roku wstąpił ochotniczo do marynarki w Kilonii. Będąc następnie obywatelem polskim w roku 1934 wstąpił do organizacji Jung Deutsche Partei, która nie była

Szpieg — prowokator — agent gestapo skazany na karę śmierci

nieczym innym, jak ramieniem NSDAP. Do NSDAP wstąpił w roku 1936. Napisał on również we Frągebogonie, że w roku 1934 wręczył za pośrednictwem Goebbelsa — ministra propagandy niemieckiej — podarunek Hitlerowi — był to jego najnowszy wynalazek.

W czasie okupacji pracował w gestapo łódzkie. Wydał on w ręce Niemców szereg osób w perfidny i podstępny sposób. W styczniu 1945 udał się do Lipska, gdzie otrzymał, jako wyższy urzędnik gestapo fałszywe dokumenty na nazwisko Karola Overwega, by bezpiecznie mógł ująć sprawiedliwość.

Stier-Overweg nie przyznał się do winy. Twierdzi, że Frązebogon wypełnił klamliwie, by dostać szybko volklistę 100-procentowego Niemca. Tłumaczy się wykrętnie. Jego chytre oczy w lisiej twarzy są rozbiegane i niespokojne.

Świadek Willy Einholz został sprowadzony z więzienia. Siedział on z oskarżonym razem w jednej celi w więzieniu łódzkim i Stier, który go znał jeszcze z gestapo (Einholz pracował tam w warsztatach mechanicznych) opowiadał mu wiele o swoich ogromnych w czasie okupacji możliwościach.

Świadek Rajmund Richter wraz z bratem był aresztowany za sprawą Stiera.

Oprócz świadka był aresztowany również

przed Stiera niejaki Sinderman, bowiem Stier chciał zdobyć dla siebie jego mieszkanie.

Świadek Olechowska była kilkakrotnie namawiana przez oskarżonego do współpracy z gestapo, a kiedy nie chciała się na to zgodzić, spowodował on wysłanie jej do obozu.

Prokurator Lewenberg domagał się kary śmierci.

Stier w ostatnim słowie usprawiedliwiał się, że nie zasłużył na karę, że zawsze był lojalnym polskim obywatelem i starał się po ludzku postępować.

Sąd skazał Stiera na karę śmierci.

W motywach wyroku Sąd wziął pod uwagę zarówno jego działalność przedwojenną, jak i z okresu okupacji.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego Oddział Wschodni w Łodzi, ul. Nowotki 34/36 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż wysłodzin jęczmiennych (wytlóków) z podległych Browarów na terenie m. Łodzi z roczną produkcją circa 1.270.000 kg

Oferty należy składać do dnia 20.X rb. w kopertach zalakowanych w sekretariacie CZPP Ferm. ul. Nowotki 34/36 z adnotacją: „Oferta na wysłodziny”.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej należy złożyć w Państwowym Banku Rolnym Oddział w Łodzi konto 226.

Dowody wpłaty wadium należy załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20.X. o godz. 12-tej w lokalu CZPP Ferm.

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia ilości odsprzedanych wysłodzin względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Szczegółowe informacje można otrzymać w Wydziale Zbytu Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego ul. Nowotki 34/36. 5450

P. C. H. BIURO SPRZEDAŻY OLEJÓW ROŚLINNYCH I PRZETWORÓW Łódź, Próchnika 16 (dawn. Zawadzka) tel. 105-82

Poleca: olej rafinowany w butelkach 1 litr. 1/2 litr. 1/4 litr. po cenach hurtowych.

Spółdzielniom, zrzeszeniom, stołówkom i kupcom prywatnym. 9427



BIURO SPOŁ. POMOCY PRAWNEJ
Jak się dowiadujemy, Biuro Społecznej Pomocy Prawnej rozpoczęło już od 1 bm. swe czynności, udzielając porad i kierując klientów do adwokatów według specjalności.
Biuro czynne jest w dni powszednie w godzinach popołudniowych od 3 do 5 i mieści się przy ul. Narutowicza 49 na III p. z frontu.



KRADZIEŻE

Rozalia Ludan, zam. przy ul. Więckowskiego 57 skradła z mieszkania sąsiadki swojej, Janiny Wenolewskiej, złote kolczyki.

Janina Kowalska, mieszkanka Brzezin skradła obuwie z mieszkania Marianny Lewko ul. Śródmiejska 73.

W fabryce pończoch „Dietrich” ul. 11-go Listopada Nr 2 robotnica tej fabryki Lipka Maria zam. przy ul. Zeromskiego 34 usiłowała skraść pończochy.

ODCZYT

W „Domu Kultury Milicjanta w Łodzi, ul. Narutowicza 27, w niedzielę dnia 12-go bm. o godzinie 11-ej odczyt pt. „Co to jest demokracja” — wygłosił ob. Pławczyński Zygmunt. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Ponadto w sobotę, dnia 11-go bm. i w niedzielę dnia 12-go bm. o godz. 17-ej wyświetlany będzie nowy film produkcji radzieckiej pt. „Dziewczęta z baletu”.

ODCZYT W LIDZE KOBIEC

W sobotę dnia 11 października o godzinie 18 w lokalu SOLK ul. Andrzeja 1 ob. Szymborska Kinga wygłosi odczyt pt. „Z zagadnień gospodarki planowej”.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

TRAMWAJOWE LEGITYMACJE UCZNIOWSKIE MUSZĄ BYĆ PONOWNIE OSTEMPLOWANE

Łódzkie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości publicznej, iż legitymacje uczniowskie, wydane przez szkoły na rok 1946/1947 za opatrzone stemplem, uprawniającym do taryfy ulgowej, tracą swą ważność z dniem 31 października rb.

W związku z powyższym wszystkie szkoły muszą w wyżej wymienionym terminie przedłożyć zbiorowo nowe legitymacje do ponownego ostemplowania.

Zaznaczyć należy, że indywidualnie legitymacje stemplowane nie będą.

AKADEMIA

Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich Oddział w Łodzi zaprasza wszystkich studentów na uroczystą akademię, zorganizowaną z okazji inauguracji roku akademickiego 1947-48.

Do części oficjalnej nastąpi część artystyczna. Akademia odbędzie się w sali kina „Polonia” ul. Piotrkowska 67 w niedzielę dnia 12 października 1947 r. o godz. 10,45.

Kronika Kalisza

Sobota, 11 października 1947 r.
Dziś: Wincentego.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kisińskiego,
Górnośląska 17.

Kino

Kino „Bałtyk” wyświetla film produk-
cji radzieckiej pt. „Admiral Nachimow”
i dodatek.

Kino „Wolność” wyświetla film pt.
„Sąd Narodów”. Jest to dokument zbrod-
ni hitlerowskich z procesu niemieckich
zbrodniarzy wojennych w Norimberdze.
Prócz filmu bogaty nadprogram pt. „Ta-
dżykistan”.

Kino „Stylowy” wyświetla film pt.
„Ostatnia noc” i dodatek.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce

Realizacja planu odbudowy gospodarek
w dziedzinie rozwoju szkolnictwa zawodo-
wego Ministerstwa Oświaty daje wyniki pozy-
tywne mimo trudności, jakie władze szkolne
napotyka przy organizowaniu nowych szkół
zawodowych. O pozytywnych osiągnięciach

Min. Oświaty na tym polu świadczy fakt, że
od początku roku szkolnego 1945-46 do dnia
1 października 1946 r. ogólna liczba szkół za-
wodowych Ministerstwa Oświaty powiększyła
się o 361, liczba zaś młodzieży o 50.777.
Od dnia 1 października 1946 r. do końca

roku szkolnego 1946-47 zorganizowano i uru-
chomiono szereg nowych szkół zawodowych.
Stan liczebny poszczególnych typów szkół za-
wodowych Ministerstwa Oświaty w dniu 15
marca 1947 r. był następujący:

szkoły przemysłowe — 432, uczniów 55.078,
spółdzielcze, handlowe i administracyjne —
385, uczniów 55.645, gospodarstwa domowego
114, uczniów 4.649, średnie zawodowe (dawn
doksł.) 508, uczniów 93.861, rolnicze 24, uc-
niów 1.225.

Mieliśmy więc w dniu 1 marca br. ogółem
1.563 szkoły zawodowe z 210.450 młodzieży.
Jeżeli uwzględnimy 517 kursów zawodowych
z 24.029 młodzieży, otrzymamy 2.080 szkół i
kursów dla 234.487 młodzieży.

Czynnych jest 3.016 szkół i kursów zawo-
dowych, podległych innym ministerstwom, z
133.093 młodzieży. Jak wynika z tych zesta-
wień, w 5.096 szkołach i na kursach zawodo-
wych kształci się 367.580 młodzieży. Trzeba
zaznaczyć, że liczby te nie obejmują 23.121
kursów przysposobienia rolniczo - wojskowe-
go, prowadzonych przez Min. Rolnictwa, a li-
czących 306.250 młodzieży. W porównaniu z
danymi z roku szkolnego 1938-39, kiedy przy
liczbie ludności 34 mil. mieliśmy szkół i kur-
sów zawodowych tylko 1.896 a w nich 238.404
młodzieży, nadwyżka 3.200 szkół i kursów o-
raz 129.176 młodzieży wymownie świadczy o
osiągnięciach na polu szkolnictwa zawodowe-
go.

Trzyletni plan rozbudowy szkolnictwa za-
wodowego Ministerstwa Oświaty przewiduje
w roku szkolnym 1947-48 powiększenie liczby
szkół przemysłowych o 60, młodzieży o 3.875.
Szkół spółdzielczych, handlowych, adminis-
tracyjnych, gospodarczych o 97, młodzieży o
10.299, średnich zawodowych o 115, młodzie-
ży o 34.499, kursów zawodowych o 335, mło-
dzieży o 17.061.

Znaczna większość szkół i kursów została
uruchomiona już z początkiem roku szkolne-
go 1947-48, inne zostaną uruchomione w ciągu
bieżącego roku szkolnego.

Gdy plan rozbudowy szkolnictwa zawodo-
wego Ministerstwa Oświaty na rok 1947-48
zostanie całkowicie zrealizowany, stan liczeb-
ny szkolnictwa będzie następujący:

Ogółem szkół zawodowych Ministerstwa
Oświaty mieć będziemy 1.821, a kursów zawo-
dowych 875.

Kształcenie zawodowe w tych szkołach i na
kursach obejmie ponad 250.000 młodzieży.

Kalisz

na odbudowę Warszawy

Zbiórka na odbudowę Warszawy i Poznania
trwa. Celem zorientowania społeczeństwa kalis-
kiego o dotychczasowych wynikach zbiórki zgło-
siliśmy się o informacje tak do miejskiego jak i
do powiatowego Komitetu Odbudowy W-wy i do-
wiadzieliśmy się, że dotychczas wpłynęło na ten
cel około 600 tys. z terenu miasta (preliminuje
się około 1 i pół miliona) i tyleż z terenu powja-
tu. Akcja jednak przybiera z każdym dniem na
sile i wierzymy, że tak znane ze swej ofiarności
i sentymentu do stolicy społeczeństwo miasta Ka-
lisza, jak i społeczeństwo pow. kaliskiego nie za-
wiedzie pokładanych w nim nadziei i prelimino-
wana przez Komitety suma złoży.

Od naszych czytelników z powiatu dowiaduje-
my się, że chłop kaliski jest nastawiony do tej
akcji b. pozytywnie tylko nie do każdej wsi do-
cierają przedstawiciele Komitetów Gminnych,
którzy mogą w b. wielkiej mierze przyczynić się
do spopularyzowania tej pięknej akcji.

Jak nas informują, ofiarowany dzień
pracy — niedziela 21. 9. 47 r. — przez
kolęktw zakładów na rzecz odbudowy
Warszawy wyraził się w gotówce
145.086 złotych.

Nadmienić należy, że wszyscy pracow-
nicy zgodnie stanęli do pracy, dając
przez to dowód wyrobienia obywatelski-
go.

Kronika milicyjna

W dniu 27. 9. 47 r. na szkodę Dydalskie-
go Adama, zam. w Kaliszu ul. Żelazna 7
skradziono zegarek. Sprawcą kradzieży
okazał się Świdzki Stanisław, zam. w
Kaliszu ul. POW 14. Podejznanego prze-
kazano do dyspozycji władz sądowych.

W dniu 1. 10. 47 r. na szkodę Szpale-
niaka Stanisława, zam. w Biskupicach,
gmina Podgrodzie Kaliskie, pow. Kalisz
z przed gmachu Starostwa Powiatowego
w Kaliszu skradziono rower. Sprawcą

kradzieży okazał się Plajzner Józef, za-
mieszkały w Kaliszu. Wymienionego
przekazano do dyspozycji władz sądo-
wych.

Badrian Michał, zamieszkały w Kali-
szu, pracownik drukarni „Prósna” w Kali-
szu, w związku z urzędowaniem w wyżej
wymienionej drukarni przywłaszczył so-
bie z kasy drukarni 239.706 zł. Podejzra-
nego przekazano do dyspozycji władz
prokuratorskich.

Z miasta i z województwa

szwalnia ligi kobiet w gnieźnie

W lokalach własnych w Gnieźnie urządziła
Liga Kobiet poświęcenie szwalni — zakładu
szkoleniowego i zarobkowego, z którego nad-
wyżki przeznaczane będą na przydatki w
okresie gwałtownym dla sierot i półsierot te-
renu gnieźnieńskiego.

za szeptaną propagandę

Za rozszewanie kłamliwych wiadomości,
szkodliwych dla Państwa, Wojskowy Sąd Re-
jonowy w Poznaniu skazał Wojciecha Konca-
ka, mieszkańca miasta Sremu, na 3 lata więzie-
nia i 1 rok utraty praw, oraz Mariana Marten-
kę, zamieszkałego w Trzciance na 3 lata wię-
zienia i 1 rok utraty praw.

Przed akcją Pomocy Zimowej

Przed kilkoma dniami w sali posiedzeń
Miejskiej Rady Narodowej odbyło się ze-
branie organizacyjnego Komitetu Akcji
Pomocy Zimowej na rok 1947-48. Zebranie
zagaił ob. dr Koszutski wiceprzewod-
niczący Pow. i Miejskiego Komitetu O-
pieki Społecznej w Kaliszu, który ogólnie
nakreślił konieczność Akcji Zimowej o-
raz odczytał instrukcję Woj. Kom. Op.
Spół. w myśl której Kom. Op. Spół. przy
pomocy całego społeczeństwa ma zorga-
nizować Zimową Akcję pomocy najbardziej
niefortunnie. Przewodniczącym zebrania został
ob. W. Komar, prezes Sądu Okręgowego
w Kaliszu, sekretarzem, dyr. ob. Chmie-
lewski.

Po odczytaniu przez ob. prezesa Ko-
mara porządku dziennego, który został
przyjęty bez poprawek, zabrał głos ob.
dyr. Chmielewski, który w swym sprawo-
zdaniu określił wynik poprzedniej Akcji
Zimowej, oraz podał szereg cyfr, które
ilustrują ofiarności społeczeństwa kalis-
kiego, na tak ważny cel, jakim jest Ak-
cja Pomocy Zimowej.

Pomoc Zimowa biednym, to egzamin
dojrzałości obywatelskiej społeczeństwa.
Od dnia 1 października po raz trzeci w
Odrodzonej Polsce mobilizujemy nasze
sily społeczne do walki z biedą. Zbliża-
ca się zima, lekkiem napawa liczne rze-
szę wdów i sierot po poległych w walce z
wrogiem i zamordowanych w obozach
koncentracyjnych. Potrzeby tych nies-
częśliwych są olbrzymie, możliwości O-
pieki Społecznej zbyt małe, by mogły po-
dość wielkiemu zadaniu.

To też do walki z głodem i chłodem
stanąć musi całe społeczeństwo i w miarę
swoich sił i możliwości ekonomicz-
nych musi nieść pomoc materialną bądź
to w naturze, bądź w gotówce dla wszy-
stkich tych, którzy zdani są na dobrą wo-
łę społeczeństwa. Ze bezwzględnie więk-
szość naszego społeczeństwa rozumie po-
trzeby biednych i stara się im pomóc, do-
wodem jest zebrana w ubiegłym roku na
pomoc zimową sumą 270 milionów zło-
tych, w czym 647.038 zł. z Kalisza i po-
wiatu. Celem zorientowania społeczeń-
stwa kaliskiego, jaki był udział material-
ny poszczególnych zawodów czy insty-
tucji na naszym terenie w zeszlorocznej
Akcji Pomocy Zimowej podajemy wy-

ciąg ze sprawozdania Komitetu Pomocy
Zimowej:

Dotacja Wojew. Komisji Opieki Spo-
łecznej 17.500 zł.; Spółdzielnie i Młyny
„Społem” 174.000 zł.; Kupiectwo prywat-
ne 135.000 zł.; Spółdzielnia Skupu Bydła
60.000 zł.; Spółdzielnia Budowlana „Wol-
ność” 8.000 zł.; Spółdzielnia Rolniczo-
Handlowa 2.000 zł.; Spółdzielnia Tranzy-
towa 4.405 zł.; Świat pracy 40.625,50 zł.;
Przemysł prywatny 25.655 zł.; Rolnictwo
24.352 zł.; Przemysł Państwowy 18.458
zł.; Urząd Skarbowy 9.060 zł.; Zbiórka
uliczna 40.819,30 zł.; **Wolne zawody**
2.200 zł.

W naturze zebrano towarów za
102.464 zł., w tym ofiary z aptek w po-
stać bonów na lekarstwa na sumę
24.500 zł.

Dla wyjaśnienia podajemy na margi-
nesie, że na terenie Kalisza znajdowało
się w roku ubiegłym około 200 osób, na-

leżących do t. zw. wolnych zawodów: ad-
wokaci, lekarze, dentyści. Przecieramy
więc oczy i nie chcemy wierzyć, że to nie
sen, a istotny fakt: **na sumę 2.200 zł. zło-
żyły się ofiary 5 adwokatów i 1 lekarza!**

Wierzymy jednak, że mimo ciężkiej sy-
tuacji materialnej szeroki mas nasze-
go społeczeństwa, mimo analfabetyzmu
obywatelskiego i nieuspołecznienia pew-
nych dobrze sytuowanych jednostek, czy
zespołów zawodowych, rozpoczęta Ak-
cja tegorocznej Pomocy Zimowej znaj-
dzie należyty odzew w sercach i umy-
słach społeczeństwa kaliskiego i będzie
jeszcze wydatniejsza niż w roku ubie-
głym. Wierzymy, że w tym roku nie bę-
dzie tak w Kaliszu jak i powiecie jednego
obywatela, który by nie pośpieszył z po-
mocą na biedniejszym.

Kaliszanie! Pamiętajcie, że starcy, kale-
ki i dzieci czekają na waszą pomoc!

Mat.

Loteria fantowa

Powiatowy Komitet PPS w Kaliszu
pod protektoratem Starosty Powiatowe-
go ob. Naskęta Henryka i Starosty
Grodzkiego ob. Bonasiaka Andrzeja urzą-
dza w dniu 12 października 1947 roku
o godzinie 10 rano na werandzie KTW
loterię fantową, z której czysty dochód

przeznacza na cele kulturalno-oświa-
towe. Podczas trwania loterii przygry-
wać będzie orkiestra „Pluszowni” pod
batutą ob. Loretańskiego.

Sekretariat PK PPS uprasza ogół Sz.
Obywateli m. Kalisza o poparcie naszych
zamierzeń.

Przygody Jasia Wiercipięty



Trzeba się wykąpać Prysznic to dobra rzecz! Wody przybywał! Ratunek w ostatniej minucie!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacis 18-19, Sekretariat: 10-13.

CENNIK OGŁOSZENI: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1-100 mm. zł. 50, 101-200 mm. zł. 50, powyżej zł. 75. Za tekstem: od 1-100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo; poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarza, krawca i sprzedaw.) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 18. W niedziele i święta 300% drożej. D-015444

Zycie Aksamitne



4. Dwie gospoście on'emialy...
notem razem się rebrały.



22. Co za wieś, to za dużo,
Jana w jajka ibem zanurzą.

Co nowego w ZWM

**ODPRAWA REFERENTÓW ŚWIETLICO-
WYCH**

Dzisiaj w sobotę 11 bm o godz. 17-ej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się odprawa referentów świetlicowych Zarządów Dzielnicowych ZWM. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE CENTR. ORKIESTRY ZWM

Dzisiaj w sobotę 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się pierwsze zebranie centralnej orkiestry ZWM. Wszyscy chętni proszeni są o przybycie. Obecność wszystkich kolegów zapisanych już do orkiestry obowiązkowa.

ODWOŁANIE

Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że jutrzejsza mobilizacja członków organizacji wobec odłożenia ekshumacji zwłok „Promienitych” zostaje odwołana.

**UWAGA ZWMowcy, UCZNIOWIE SZKÓŁ
ŚREDNICH**

W sobotę, dn. 11 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Zarz. Miejsk. ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, zebranie ZWMowców, uczniów kl. II Mc. Obecność obowiązkowa! Sprawy bardzo ważne, dotyczą Brygady Traktorowej! Przewodniczący Wydz. Młodz. Szkolnej

UWAGA, ZWM-OWCY SZKOLNIACY!

W sobotę dnia 11 października o godz. 20 odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi, Plac Zwycięstwa 13, zebranie ZWM-owców szkół średnich niezrzeszonych w kołach szkolnych.

Stawliennictwo obowiązkowe.

ZJAZD JUBILEUSZOWY „ZYCIA”

Komitet Organizacyjny Zjazdu Jubileuszowego „Zycia” zwraca się do wszystkich byłych członków organizacji „Zycie” w Warszawie, Krakowie i Lwowie, „Orka” w Krakowie, „Lewicy Akademickiej” wszystkich środowisk, „Lewicy ZPMD” w Wilnie, Zjednoczonego ZNMS we Lwowie, „Pochodni” i t. p. z lat 1923—1939, by zechcieli w terminie do 30 października 1947 przesłać na adres: ob. Mieczysław Popiel KC PPR Warszawa, Al. Stalina 17 następujące dane: 1. Nazwisko i imię (ew. również pseudonim). 2. Uczelnia. 3. Nazwa organizacji, do której należał. 4. Okres przynależności. 5. Ew. udział we władzach organizacji. 6. Czy był aresztowany za działalność polityczną, gdzie i kiedy? 7. Obecnie wykonywany zawód. 8. Adres. Prosimy jednocześnie o komunikowanie nam nazwisk i danych biograficznych poległych i zmarłych życiowców, materiałów do historii organizacji oraz nazwisk i adresów członków organizacji.

Za Komitet:

Popiel Mieczysław — przewodniczący
Henner Ignacy — sekretarz

Ze sportu

Po raz szósty w ringu

stają jutro nasi reprezentanci

Związek Radziecki na poważniejszym egzaminatorze naszych pięściarzy

Jutrzejszy mecz naszych pięściarzy z reprezentacją Związku Radzieckiego będzie już 55 ich spotkaniem międzypaństwowym, a szóstym po wojnie.

Ogólny bilans tych spotkań zamyka się dodatnią dla nas pozycją 499:365 punktów. Dobrek nasz powojenny zamyka się cyfrą 47:33 punktów na naszą korzyść.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 10:6
Pierwsze spotkanie po wojnie rozegraliśmy z Czechosłowacją 16 grudnia 1945 roku w Poznaniu i zwyciężyliśmy 10:6.

Barw Polski wówczas bronili: Czarnecki (Łódź), Rogalski, Komuda, Grądkowski, Pisarski (Łódź), Sobczak, Szymura i Klimecki.

Zwyciężyli: Czarnecki, Grądkowski, Pisarski i Szymura. Zremisowali: Rogalski i Sobczak.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 7:9
Drugie spotkanie rozegraliśmy również z Czechosłowacją, ale tym razem w Pradze 20 stycznia 1946 r., i przegraliśmy 7:9.

Barw Polski bronili: Czarnecki (Łódź), Józwiak, Czortek, Koziołek, Kowalski (Łódź),

Grądkowski, Pisarski (Łódź) i Szymura. Zwyciężyli: Koziołek Grądkowski i Szymura. Zremisował Kowalski.

POLSKA — SZWECJA 8:8
Trzecie spotkanie rozegraliśmy ze Szwecją 15 grudnia 1946 r. w Sztokholmie i zremisowaliśmy 8:8.

Barw Polski bronili: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik (Łódź), Kolczyński, Szymura i Lick.

Zwyciężyli: Grzywocz, Sowiński, Olejnik i Kolczyński.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 12:4
Czwarte spotkanie rozegraliśmy z Czechosłowacją 2 lutego 1947 r., w Warszawie i zwyciężyliśmy 12:4.

Barw Polski bronili: Bazarnik, Grzywocz, Leczkowski, Sowiński, Olejnik (Łódź), Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Zwyciężyli: Bazarnik, Leczkowski, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

POLSKA — SZWECJA 10:6
Piąty mecz rozegraliśmy ze Szwecją 28-go marca br. w Łodzi zwyciężając 10:6.

Barw Polski bronili: Grzywocz, Woźniakiewicz (Łódź), Gorączniak, Olejnik (Łódź), Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Zwyciężyli: Bazarnik, Woźniakiewicz, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

KTO I ILE RAZY REPREZENTOWAŁ POLSKĘ?

Barwy Polski po wojnie reprezentowali: — Szymura 5 razy, Grzywocz, Kolczyński, Olejnik, Klimecki 3, Czarnecki, Grądkowski, Pisarski, Sowiński, Bazarnik — po 2 razy. Jeden raz walczyli: Czortek, Józwiak, Koziołek, Kowalski, Janowczyk, Antkiewicz, Lick, Leczkowski, Woźniakiewicz, Gorączniak, Rogalski, Komuda i Sobczak.

JUTRZEJSI DEBIUTANCY

Debiutantami w jutrzejszym najpoważniejszym z dotychczasowych spotkań będą: Chyła, Rademacher i Niewadził (Łódź).

Dzisiaj na boisku Zjednoczone

P.P.R. i P.P.S. gra na odbudowę Warszawy

Stosunki sportowe pomiędzy bratnimi organizacjami politycznymi PPR i PPS rozwijają się coraz pomyślniej.

Dzisiaj notujemy jeszcze jeden mecz pomiędzy towarzyszami z PPR i PPS Polskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1.

Mecz odbędzie się na boisku KP Zjednoczone (róg ul. Tymienieckiego i Kilińskiego) o godzinie 15.30.

Dochód organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy, choćby już więc z tego względu impreza dziś jest zasługująca ze wszech miar na poparcie.

W niedzielę na pływalni YMCA

**Trójmecz pływacki
Filmowiec — HKS — Włókniarze**

W niedzielę, dnia 12 października r. o godzinie 17-ej na basenie Polskiej YMCA, ul. Traugutta 3, rozegrany zostanie trójmecz pływacki:

**KS FILMOWIEC — HARCERSKI KLUB
SPORTOWY —
REPREZENTACJA WŁÓKNIARZY**
Program przewiduje:
biegi indywidualne pań i panów,

sztafety,
skoki z trampoliny,
piłkę wodną.

Trójmecz wzbudził duże zainteresowanie wśród miłośników pływactwa i winien ściągnąć liczne rzesze publiczności, tymbarziej, że całkowity dochód z zawodów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Z boju o Klasę Państwową

5 łodzian na liście 10 najlepszych strzelców

Specjogólna lista najlepszych strzelców w walkach o wejście do Klasy Państwowej — przedstawia się następująco:

- 33 bramki — Kohut (Wisła).
- 32 bramki — Gracz (Wisła).
- 30 bramek — Spodzieja (AKS).
- 29 bramek — Anioła (KKS Poznań).
- 27 bramek — Świczarz (Polonia W-wa).
- 26 bramek — Białas (KKS Poznań).
- 23 bramki — Baran (EKS), Ignaczak (Garbarnia).
- 20 bramek — Kamiński (Pomorzanin).
- 19 bramek — Szewczyk (Cracovia).
- 18 bramek — Łącz (EKS), Różyło (Lubl.).
- 17 bramek — Bobula (Cracovia).
- 16 bramek — Wilczek (Rymer).
- 15 bramek — Motyka (Rymer), Bułski (Skra).



BARAN (EKS)

- 14 bramek — Nowak (Garbarnia), Więcaszek (Radomiak), Czapczyk (Warta).
- 13 bramek — Koczewski (ZZK).
- 12 bramek — Pytel (AKS), Janeczek (EKS), Czachor (Radomiak), Ochmański (Polonia Warszawa), Rupa (Wisła).
- 11 bramek — Polka (KKS), Adamczyk (Gedania), Wiśniewski (Polonia B.), Kaźmierowicz (Polonia B.).

- 10 bramek — Grządziel (Radomiak), Jaźniczki (Polonia W-wa), Falow (Gedania), Jabłoński II (Cracovia), Kaźmierczak (Warta), Hogendorf (EKS), Różankowski II (Cracovia).

Rewia motorów na odbudowę Stolicy

W niedzielę o godz. 1-tej zobaczymy na torze żuźlowym przy Placu 9 Maja starych znanych żuźlowców, na czele z Więckiem i Krakowiakiem, oraz cały szereg nowych zawodników. Ambicją klubów okręgu łódzkiego jest wysłać na tor najsilniejsze zespoły i wypróbować jednocześnie możliwości reprezentantów przed mistrzostwem Łodzi.

Ponieważ nasz sport motorowy ma duże rezerwy młodych zawodników, a w związku z tym pełen jest niespodzianek, postanowiliśmy zasięgnąć opinii kapitana sportowego Związku ob. Tymowskiego.

— Zawodników zgłoszonych jest bardzo dużo — oświadcza ob. Tymowski — są między nimi znani nam, jak Krakowiak, por. Bonchet, i Mucha z DKS, KS Tramwajarzy z górnego Kołeczka na NSU, „Elektrownia” — Duraj i Szumarowski, no i będzie jeździł również reprezentant i zwycięzca Raidu Tatrzańkiego Dorożyński z PTC Pabianice. Już te nazwiska mówią same za siebie.

— Toć to przecież reprezentacja Łodzi — wtrącam.

— A jak ob. kapitan sądzi, kto wygra wyścig?

— Muszę się przyznać — mówi z zażenowaniem nasz rozmówca — że poza Krakowiakiem, reszta jest klasą wyrównaną. Stawiam jeszcze na brawurawca Boncheta, którego niejednokrotnie oglądaliśmy na żuźlu, jeździ on odważnie i szybko.

— A zapomnieliśmy o Więcku — indaguję. — Przecież zdawna jest zapowiadany jego udział w zawodach.

— Tak, tak. Jeśli otrzyma pewną „tajemniczą maszynę”, — będzie rewelacją wyścigu niedzielnego, a ponieważ chce bardzo przyczynić się osobiście do odbudowy Warszawy, robi wszystko, aby startować i nie zawieść pokładanych w nim nadziei.

**Nowe rekordy świata
w lekkiej atletyce**

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna podała wczoraj do wiadomości listę rekordów świata ostatnio zatwierdzonych, a więc: Na 100 y — Joubert (Poł. Afryka) — 9,4 s., ustanowiony w 1941 r.; 10 mil. — Viljo Heino (Finlandia) — 49:22,2 min. w 1946 r.; 220 y — p. pl. — Harrison Dillard (USA) — 22,5 sek. (1946 r.); sztafeta 4 razy 800 m. — Szwecja — 7:49 min. (1946 r.); 1.000 m. — Gustafsson — (Szwecja) — 2:21,4 min (1946 r.); rzut dyskiem — Consolini (Włochy) — 54,23 m. (kwiecień 1946 r.) oraz Fitch (USA) — 54,93 m. (czerwiec 1946 r.)

Jedno powiem, że zawody zapowiadają się ciekawie, a pojedynki poszczególnych zawodników będą naprawdę b. emocjonujące. Takie zawody należy zobaczyć i przyczynić się tym samym do odbudowy Stolicy.

Kramer nadal amatorem



KRAMER (USA)
pierwsza rakietka świata.

W wywiadzie udzielonym prasie mistrz tenisowy Ameryki i Wimbledonu, Jack Kramer zaprzeczył stanowczo wiadomościom o przejściu na zawodowstwo w najbliższym czasie. Najlepszy tenisista świata stwierdził, że otrzymał bardzo wiele korzystnych ofert na przejście do obozu zawodowców, lecz przed powzięciem ostatecznej decyzji poważnie się jeszcze namyślił. Zapewnił ponadto, że przejście jego na zawodowstwo nie należy się spodziewać w najbliższym czasie, gdyż się z tym nie śpieszy.

**CENTRALA ZBYTU PORCELANY
FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH**

w Łodzi,
ul. Dra A. Próchnika 5
poszukuje

2 wykwalifikowanych księgowych

Oferty z życiorysami i świadectwami, uprasza się składać w Wydziale Personalnym Centrali Zbytu w godz. od 8-ej do 16-ej. 9358

O mistrzostwo Łodzi

**Dzisiaj walczy Concordia
z „Ikape”**

Dzisiaj o godzinie 19 w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy drużynami Concordii z Piotrkowa a „Ikape”.

Ze względu na podciągnięcie się drużyny „Ikape”, która ostatnio pokonała Zryw 9:5 — mecz dziś się zapowiada się ciekawie.

Mamy nadzieję, że dzisiejsze zawody będą miały przebieg spokojny i nie zostaną zakłócone przez rozlanatyzowanych kibiców.

**Olejnik w charakterze
rezerwowego**

Olejnik wraz z Szymankiewiczem zostali wyznaczeni przez kapitana PZB w charakterze rezerwowego na międzypaństwowy mecz ZSRR — Polska w Warszawie.